№ — 53 Rocznik XIII. Niedziela, 5 marca 1871.

Odpowiedzialny za redakcyą Edward Michalek w Poznaniu.

Administracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8. Biuro redakcyi: Wilhelmowski No. 5.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Egzemplarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:) od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłóm.)

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów w Niemczech 2 tal. 21 sgr. 3 fen., we Francyi 18 fr. w Anglii 4 tal. 15 sgr. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr. w Danii 4 tal. 2 sgr., we Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr. w Szwajcaryi 25 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr. w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zob. niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksp. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą zniszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

We Wrocławiu: *Jenke & Saringhausen*, Junkerstrasse 12. — W Krakowie: *Józef Czech*, księgarz i Administracya Dziennika „Kraj." — *F. H. Richter*, księgarz i nakładca „Strzechy" we Lwowie przy placu Maryackim. — W Paryżu (przyjmują przedpłatę Francyą w Paryżu pp. *Havas, Lafitte, Bullier & Comp.* Place de la Bourse No. 8. — W Hamburgu, Frakfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie: *Rudolf Mosse*, Gr. Friedrichstrasse 60, *A. Retemeyer, H. Albrecht*, Taubenstrasse 34. — W Bremie: *E. Schlotte*. — W Lipsku: *Eugeniusz Fort, Sachse & Comp.* — W Frankfurcie n. M. *Daube & Comp.* — W Wrocławiu: *Priebatsch*, Ring. — W Buku: *St. Bajoński*, w Bydgoszczy: *Tomasz Sniegocki*, w Gnieźnie: *A. Wierzbicki*, w Inowrocławiu: *A. Kryszewski*, w Kostrzynie: *Swoboda*, w Krotoszynie: *Ludwik Ciemierski*, w Obornikach: *F. W. Rakowski*, w Ostrowie: *J. Priebatsch*, w Pleszewie: *L. Zboralski*, w Śmiglu: *T. Radkiewicz*.

POZNAŃ, 4 marca.

Bicie dzwonów i grzmot dział zwiastowały na dniu wczorajszym zawarcie pokoju Niemiec z Francyą. Giełda berlińska powitała z radością tę błogą nowinę; na mieszkańcach niemieckich Poznania radości téj nie mogliśmy się dopatrzeć. Warunki pokoju zbyt są twarde, głos oburzenia przeciw Niemcom w świecie cywilizowanym zbyt donośny, by zwycięzcy mogli się czuć bezpiecznymi na długo. To téż każdy, wracając do domowéj zagrody, liczy ofiary, jakie już poniósł i jakie go jeszcze czekają. Ztąd radość zaćmiona a skąpa illuminacya nie zdolna rozjaśnić zasępionych umysłów.

Cesarz Wilhelm i następca tronu już się gotują do powrotu do kraju, pp. Thiers i Favre opuścili Bordeaux, udając się do Paryża, dokąd i biura ministerstwa spraw wewnętrznych przenoszą, z czego wypływa wniosek, że Paryż niebawem znowu stanie się stolicą kraju. Wojska niemieckie, które pod wodzą jenerała Kamecke zajęły część Paryża, zabierają się także do odwrotu. Miał on wczoraj być uskutecznionym. W czasie wmarszu i pobytu Niemców w stolicy francuskiéj nie przyszło do żadnych zamieszek. Lud zachował pełną godności i powagi postawę; drzwi i okna zajętych dzielnic były pozamykane, statuy miast francuckich na placu de la Concorde okryte żałobnemi zasłony. Tu i owdzie poczęły się zbierać tłumy i witać gwizdaniem i sykiem pruskich ułanów, ale dzięki energii władz francuskich i zimnéj krwi Prusaków, których zachowanie korespondenci angielscy bardzo chwalą, nie sprowadziły ta drobne manifestacye żadnych smutnych następstw.

Dalsze układy pokojowe toczyć się będą, jak wiadomo, w Brukseli, gdzie już hr. Bismarck ma dla siebie zamówione mieszkanie. Nordd. Allg. Ztg przestrzega, by nie pokładać zbytniéj wiary w wczorajszym londyńskim telegramie z biura Reutera, zawierającym szczegółowsze dane o warunkach pokojowych.

Szwajcarya i Belgia spieszą korzystać z zakończenia krwawych zapasów w kraju sąsiednim. W obu państwach wydano jut rozkaz demobilizacyi.

Wicekról egipski przyjął pośrednictwo Anglii w zatargu z Hiszpanią. Ponieważ rząd króla Amadeusza zgodził się na to pośrednictwo także, przeto należy się spodziewać bliskiego załatwienia téj sprawy.

Zwracając uwagę czytelników na poniżéj zamieszczony wykaz rezultatu wyborów, o ile nas doszły tak z miasta jak z prowincyi doniesienia, zaznaczamy, że w Poznaniu znalazło się kilka zaledwie głosów odstępczych, co dowodzi na pociechę naszę niemocy antinarodowego obozu.

W téj chwili odbieramy telegram następujący:

Paryż, 3 marca, w południe. Wojska niemieckie opuściły dziś miasto; o godzinie 10 przebyły ostatnie oddziały Arc de Triomphe. W południe ma cesarz niemiecki odbyć w lasku bulońskim przegląd 100,000 wojska. Większa część dzienników wyszła dziś już z druku. Władze poczyniły kroki, by zmobilizowane gwardye narodowe jak najprędzéj rozpuścić do domów. W Paryżu usuwają już w przedmieściach ostatnie barykady.

---

* Od p. Krzyżanowskiego kandydata na posła na powiat krotoszyński, odbieramy następujące pismo:

„Szanowny Redaktorze!

Będąc zdania, iż jestem znanym dostatecznie wyborcom moim w powiecie, nie uważałem potrzeby wyjaśnienia mego stanowiska. W tych sporach rodzinnych uważam za pożyteczne nie wytaczać ich, o ile możności, przez ogłoszenie w dziennikach przed sąd publiczności i trzymam się w tym względzie przysłowia francuskiego: „il faut laver son linge sale en famille."*) Nie czytam tak Tygodn. Katolickiego, jak Tygodnia, mając wstręt do tego rodzaju polemiki. Dzisiaj mi podpadł pod ręce u jednego z mych znajomych nadzwyczajny dodatek Tygodnika Katolickiego z dnia 28 lutego z doniesieniem, iż przystałem na zasady wypowiedziane przez duchowieństwo.

Znaglony więc jestem przerwać milczenie. Interpelowany zostałem przez jednego z duchownych w Poznaniu z polecenia nie nazwanéj i nie znanéj mi władzy, ażebym dał gwarancye co do mego głosowania na sejmie. Wzywam Tygodnik, ażeby obydwa me listy w tym względzie pisane ogłosił. Z wyborców w powiecie odebrałem tylko list od ks. Brandowskiego w Borku. List i odpowiedź załączam. Stanowisko więc moje jest jedno i to samo, którego w ciągu całego mego życia broniłem. Jestem Polakiem i katolikiem, obowiązki ztąd wypływające umiem pogodzić, a co więcéj w naszém położeniu jestem zdania, iż dobry Polak musi bronić uprawnionych żądań kościoła katolickiego, a gorliwy katolik winien walczyć o nasze prawa narodowe. Treść programu kościańskiego, to jest niezawisłość Ojca św., wolność stowarzyszania się w zakonach, bezkonfesyjność szkół i nareszcie nieprzymusowość co do małżeństw cywilnych, jest to materya dla ludzi bezstronnych nie sporna, każdy bez różnicy wyznania ją przyjmie, bo nie tylko uczucie sprawiedliwości i bezstronny wymiar praw dla wszystkich tego wymaga. Nie te więc materye różnią mnie z stronnictwem Tygodnika Katolickiego, ale ukonstytuowanie się jego w stronnictwo polityczne w obec władzy wyborczéj, którą jedynie za legalną uznaję, podniesienie rokoszu w chwili walki wyborczéj i usiłowanie rozbratu między duchowieństwem i narodem. Jako Polak i katolik podobne usiłowania uroczęście potępić muszę. Kocham i szanuję duchowieństwo nasze, aprobaty Tygodnika tak zwanego katolickiego, nie pragnę. Boleję nad tém, iż część duchowieństwa naszego, zwiedziona fałszywém wystawieniem rzeczy, na podobne bezdroża dała się wywieść, a bardziéj jeszcze żałuję, że imię dobrze zasłużonego krajowi i kościołowi prałata do tychże usiłowań użyto za płaszczyk.

Przyjm Szanowny Redaktorze wyraz prawdziwego poważania i racz to na prędce spisane oświadczenie wraz z następującą korespondencyą mą z ks. Brandowskim ogłosić.

Krzyżanowski."

*) Na zasadę tę wcale się nie godzimy. Sprawy publiczne powinny i muszą być publicznie i jawnie dyskutowane. Dusząc je pomiędzy sobą, pomagamy tylko do krzewienia się złego. Przysłowia jak powyższe mącą jedynie nasze pojęcia; dobre są one w stósunkach życia prywatnego, w życiu publicznem prawem i obowiązkiem jest jawność, a że jest pożyteczną, o tém zapewne nikt już nie wątpi. Jasność i światło to nader dobroczynne pierwiastki. Spory te „rodzinne," dotykają naszego bytu; a w takim razie, czy wolno komukolwiek milczeć i ratować się drażliwą przyzwoitością?! (Przyp. R. Dz. Pozn.)

List księdza Brandowskiego brzmi:

„Wielmożny Panie!

Jako jeden z wyborców udaję się do Wielmożnego Pana w następującym interesie.

Wiadomo nam jest wszystkim, żeś Pan szczerze przywiązany do Kościoła katolickiego i jesteś prawdziwym wzorem chrześcianina i obywatela. Obecnie wszelako, jak wiadomo Wielmożnemu Panu, ogromna większość duchowieństwa obu archidyecezyi uczyniła głosowanie swoje zależném od porozumienia się co do czterech punktów.

Racz tedy Wielmożny Panie dać mi łaskawie wiedzieć w jak najkrótszym czasie, czy na te cztery punkta się zgadzasz?

Z szacunkiem i poważaniem
Wielmożnego Pana
uniżony
Ks. Brandowski,
proboszcz.

Borek, 22 lutego 1871."

Odpowiedź pana Krzyżanowskiego:

„Konarzew, 23 lutego 1871.

Szanowny Ks. Proboszczu Dobrodzieju!

Trudno mi było jakoś początek listu z zapytaniem, zawartém na końcu, pogodzić. Piszesz mi Ksiądz Dobr, iż jestem znany z przywiązania do Kościoła i ojczyzny, a kończysz innemi słowy, pytając się, czym Polak i katolik, i czy jako taki głosować będę. Gdybyś Ksiądz Dobr. na sejmiku przedwyborczym pytanie swe był postawił, mógłbym był bez żadnéj ujmy na to odpowiedzieć, a byłbym odpowiedział, iż Polak każdy, czy katolik, czy protestant, reprezentujący interesa katolickiéj i polskiéj ludności jeden i ten sam głos na obronę wiary i narodowości oddać powinien. Wtedy dla każdego z współobywateli naszych był czas, jeżeli nas dostatecznie nie znali, lub co do usposobienia mieli niepewność, nas interpelować a najchętniéj bylibyśmy dali wszelkie objaśnienia. Inaczéj się rzecz ma, gdy dyskusya nad wyborami w obozie naszym polskim jest zamkniętą, i gdy po zamknięciu aktów na sposób dawnych konfederacyi tworzy się pewien zawiązek ludzi, którzy żądają od desygnowanych posłów zobowiązań i pewnych gwarancyi, obiecując nam w razie przystania swe głosy, a grożąc w razie przeciwnym odszczepieństwem od solidarności. W takiém położeniu przyznasz Ksiądz Dobr., iż byłoby sponiewieraniem godności własnéj i godności poselstwa na takie warunki przystawać, choć w rzeczy się nie różnimy, bo byłoby to poddawać się w zależność pewnych osób i podanie przykładu najrozmaitszym stronnictwom, aby nam stawiały swe warunki. Nie ubiegałem się o poselstwo, i przyjmę je chyba jako ciężar narodowy, gdyby duchowieństwo było agitacye swe rozpoczęło kilka tygodni wprzódy, byłbym zwołał zebranie wyborcze powtórne i oświadczył wyraźnie, iż kandydatury nie przyjmę, patrząc na to, co się koło nas dzieje, wstręt i zwątpienie w człowieka wstąpić musi. Teraz już za późno i każdemu tylko odpowiedzieć mogę, głosujcie podług tego jak mnie znacie i jak wam sumienie nakazuje."

Pokoj.

Preliminarya pokoju między Francyą a Prusami podpisane, zgromadzenie narodowe w Bordeaux nie znalazło się w położeniu, aby im módz odmówić ratyfikacyi. Wkrótce więc, jak nie ma wątpliwości, stanie po konferencyach brukselskich ujęty w długie artykuły i paragrafy, podpisany przez pełnomocników obu wysokich stron pokój, kładący koniec krwawym zapasom na polu bitew. Zapasom tym będzie koniec, tyle pewna, pytanie tylko, czy będzie koniec owemu stanowi nie będącemu ani wojną, ani pokojem, który przed wybuchem zatargu między Prusami a Francyą trzymał społeczność europejską w męczącém zawieszeniu a ciążył paraliżująco na wszystkich małych i wielkich jéj interesach. Słowem, narzuca się pytanie, czy pieczętujący ośmiomiesięczną wojnę pokój jest istotnym pokojem czy téż chwilowym wypoczynkiem zwycięzcy skazanego konsekwencyą własnych powodzeń na dalsze boje, przeciwnika zmuszonego ogromem klęski do szukania prędzéj czy późniéj odwetu. Powiedzmy zaraz z góry, że naszemu poczuciu i widzeniu rzeczy przedstawia się druga alternatywa. Mimowolnie czujemy, że po pokoju, jaki zawarto co dopiero, nie ustąpiła bynajmniéj ciężkość atmosfery politycznéj, że niepodobna odetchnąć szeroką i swobodną piersią w przeświadczeniu otwierającéj się ery trwałego pokoju.

Traktat pozbawiający Francyą dwóch najpiękniejszych, najbogatszych pod względem rozwoju przemysłowego prowincyi; dwóch milionów mieszkańców, kilkuset milionów franków rocznego dochodu; traktat pozbawiający ją zasłony od wschodu i północy przez utratę Metzu, obarczający haraczem równoważącym wiecznéj ruinie finansowéj, nakładający jéj wreszcie trzechletni ciężar wojskowéj okupacyi, — strąca już ją nie tylko ze stanowiska pierwszorzędnego państwa, ale co więcéj odbiera jéj niezależność narodową, możność stanowienia o własnych losach na wewnątrz. Aż nadto jasną dla nas rzeczą, iż doświadczenie obecne nie kusi wcale Francyi do ponowienia krwawéj próby a nadewszystko, że zwycięzca nie zaniedbał niczego, aby próbę taką uczynić z góry bezowocną i nadaremną. Z drugiéj przecież strony i to dla nas widocznem, iż położenie stworzone Francyi obecnym pokojem, iż stan ów pośredniczący między pozorną niepodległością a rzeczywistą zależnością, jest niepodobnym do utrzymania dla narodu trzydziestokilkomilionowego, żyjącego wielkiemi wspomnieniami, ambitnemi tradycyami i nie mniéj wielkiemi nadziejami, a że prędzéj czy późniéj, — nie obliczając się, jak każda rozpacz, ze skutkami, Francya pocznie się targać przeciw więzom obecnego traktatu. Niemcy czują to i rozumieją bardzo dobrze; uwaga ich odwróci się od kwestyi organizacyi wewnętrznéj a na pierwszym planie nie będzie mogła nie stanąć konieczność stróżowania Francyi wraz z odpowiedniemi do tego środkami, kosztownemi nie mniéj dla wolności, jak dla dobrobytu kraju. Pokój zawarty na podstawie uwzględniającéj wielkie interesa cywilizacyjne, na wzajemném oszczędzaniu niepodległości, czci i drażliwości narodowych, byłby, według naszego pojmowania, przedstawiał warunki rzeczywistszéj i szczerszéj trwałości.

Rola zwycięzkich Prus, jak każdéj wielkiéj potęgi, rozumiejącéj swe zadanie postępowe i dziejowe, była szczytną i wdzięczną zarazem. Mogły być wspaniałomyślnemi bez niebezpieczeństwa; mogły wyjść z chwałą zwycięztwa, z zasługą obalenia we Francyi rządu zepsucia i niedołężności, jakim był rząd Napoleona III, z zadatkiem nadziei dla wszystkich spraw dobrych a cierpiących. Droga odmienna zdała im się odpowiedniejszą. W wyborze między wdzięcznością a rozpaczą zwyciężonego przeciwnika, wolały zgodzić się na drugą, z któréj świta ponuro zorza nowego krwawego zatargu.

Dla Francyi nastaje wiosna ruin...

Nawet nieszczęście nie ma prawa urągać nieszczęściu innemu. Mimo téj prawdy, którą głęboko czujemy, trudno nam przecież nie zwrócić uwagi ze stanowiska przedmiotowych całkiém spostrzegaczy na owo fatalne powiązanie losów Polski z losami Francyi, na owę Nemezis, odzywającą się tylokrotnie w jéj dziejach za Polskę. Polska, któréj znaczenie dla Francyi znała z całą świadomością wielka polityka Ludwika XIV a przeczuwała z tradycyi i stósunków niedołężniejąca polityka jego następcy, — Polska, ocalona i podtrzymana przez Francyą. ocalała i podtrzymywała zarazem jéj potęgę i powagę europejską. Odkąd Ludwik XV przyjął wiadomość o dokonanym pierwszym podziale Polski westchnieniem i złowrogiemi dla własnego kraju przeczuciami; odkąd Napoleon I czekał, aż Polacy okażą się godnymi być narodem, odkąd pojęcie i zrozumienie interesuu politycznego, jaki Francya miała w przywróceniu Polski, zamieniło się na dym mglistych sympatyi, na stereotypowy frazes Ludwika Filipa La nationalité polonaise ne perira pas i na noty dyplomatyczne Napoleona III, — spoglądała Francya we własnych dziejach na szereg widowisk, jakiemi były egzekucya Ludwika XVI, tryumfalne wejście koalicyi do Paryża w r. 1814, ucieczka Ludwika Filipa z Tuileryów i obecna katastrofa. Losy Polski ciągnęły jakoby za sobą nieubłaganie do wspólnéj toni losy Francyi.

W roku 1872 ubiega sto lat od czasu pierwszego podziału Polski. Katastrofa podobna nie mogła się doczekać wspanialszego krwawą tragiką uczczenia, jak dokonanego z upływem setnego właśnie od niéj roku podziału Francyi.

Raz jeszcze.

Nie urąga tu nieszczęście nieszczęściu, nie obwinia i nie oskarża, lecz przypomina i wspomina.

Wiadomości urzędowe.

W skutek proklamacyi Mojéj, którą obwieściłem narodowi niemieckiemu po przywróceniu państwa niemieckiego przyjęcie godności cesarskiéj, otrzymałem aż do czasów najnowszych ze wszystkich części Niemiec od miast, gmin, uniwersytetów, kapituł, kolegiów, korporacyi, gild, stowarzyszeń, towarzystw i osób pojedynczych nader liczne powinszowania i adresy dziękczynne. Okazywana ta wszechstronnie zgodność, jaką wypadek ten ważny wywołał w całéj ojczyźnie, napełnia Mnie szczerą radością, tak że się widzę spowodowanym do oświadczenia za te błogie sercu Memu objawy Mego uznania i Mego zadowolnienia.

Kwatera Główna Wersal, 25 lutego 1871.

Wilhelm.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z nad Bałtyku, 27 lutego.

(W sprawie uniwersytetu w Poznaniu.)

Ω Tragiczny los korespondencyi méj, o którym donosiłem na czele „Wiadomości miejscowych i potocznych" w wczorajszym numerze Dziennika, zniewala mię do powtórzenia mniéj więcéj tego, com powiedział był w pochłonętéj przez płomień korespondencyi.

Mówiłem w niéj o sprawie uniwersytetu w Poznaniu.

Otóż w sprawie téj odebrałem nie dawno temu list od jednego z polskich właścicieli ziemskich Wielkiego Księstwa Poznańskiego, w którym tenże obywatel w sposób nieco drastyczny wprawdzie, ale umotywowany smutnemi doświadczeniami pod względem niemieckiéj dla nas sympatyi in praxi, wyraża powątpiewanie swe co do współdziałania Niemców w sprawie utworzenia uniwersytetu w Poznaniu. Co do mnie, o współdziałaniu tém nigdy nie powątpiewałem. Lubo bowiem projekt z polskiéj wyszedł strony, sprawa przecież sama, jak to już powiedziałem w korespondencyi méj z dnia 5 b. m., łączy w sobie interes wszystkich mieszkańców W. Ks. Poznańskiego, tak samego miasta Poznania, jak prowincyi, tak Polaków, jak Niemców. To téż w inicyi sprawach inicyowanych przez Polaków niech sobie Niemcy mówią w fałszywém pojmowaniu rzeczy: „Timeo Danaos et dona ferentes!", sprawa uniwersytetu w Poznaniu z natury rzeczy wyklucza wszelkie podejrzywanie i jest ona może jedyną, w któréj Niemcy z Polakami iść winni zgodnie, ręka w rękę.

Tak sprawę tę pojmowałem, pisząc korespondencyą mą z dnia 5 b. m. a w tém zapatrywaniu nie zachwiałem się, odebrawszy list od szanownego obywatela Księstwa.

Z drugiéj jednakowoż strony—przyznam otwarcie—nie spodziewałem się, aby sprawa, stanowiąca przedmiot korespondencyi méj wydrukowanéj w numerze Dziennika z 9 b. m. już 15 b. m. stać się miała przedmiotem obrad na posiedzeniu reprezentantów miasta Poznania. Ze zaś tak było rzeczywiście, świadczy to o uznaniu projektu i żywości zajęcia się nim. Wniosek p. rzecznika Muetzel i przyjęcie go przez reprezentacyą miasta Poznania, składającą się w największéj części z Niemców, świadczą nadto o płonnéj obawie antagonizmu z strony niemieckiéj.

Tymczasem, lubo przekazanie sprawy, któréj „wysoką ważność" uznała reprezentacya miasta Poznania, magistratowi, „aby uczynił stósowne do osiągnienia celu środki i wypracował pod tym względem projekt," lubo więc to pierwszém jest urzeczywistnienia projektu stadyum, to jednakowoż słaby to dopiero początek. Któż nam zaręczy, że i magistrat poznański uzna „wysoką ważność" sprawy, że i on zajmie się nią również żywo, jak reprezentacya miasta Poznania, lub że w ogóle podejmie on celem urzeczywistnienia sprawy stósowne kroki? A choćby to wszystko nastąpiło, byłoby to tylko wyrazem woli samego miasta Poznania, podczas gdy chodzi o zadokumentowanie woli całego Księstwa,—okoliczność, któréj wpływu na postęp sprawy zapoznać wcale nie można.

Powracam więc do wyrażonéj w korespondencyi méj z dnia 5 bm propozycyi rychłego zwołania walnego zgromadzenia światłych mężów obydwóch narodowości do Poznania. Walne zebranie to dwie w zasadzie miałoby drogi przed sobą: albo przystąpić do ewentualnych kroków magistratu poznańskiego i starać się o jaknajwszechstronniejsze poparcie ich przez prowincyą, albo na własną rękę rozpocząć akcyą. Która z dwóch tych drog stósowniejsza, to osądzić należałoby już do kompetencyi samego walnego zebrania, co do mnie, pisałbym się na drugą.

W celu zaś zwołania walnego zebrania winien utworzyć się w Poznaniu komitet tymczasowy; Towarzystwu Przyjaciół Nauk, lub pojedyńczym członkom jego przypadłaby tu z natury rzeczy inicyatywa.

W końcu zwracam uwagę na to, że niezawodnie i wielką część Prus Zachodnich sprawa uniwersytetu w Poznaniu zainteresuje, i dla tego tych panów z Prus Zachodnich, którzyby w obradach nad sprawą tą udział mieć pragnęli, nie tylko nie należy z góry wykluczać, lecz owszém jako pożądanych na walne zebranie zaprosić.

Lwów, 28 lutego.

(Walne zgromadzenie Tow. „Opieki narodowéj.“ — Dziennik Lwowski zawieszony. — Wylewy rzek. — Wykłady Henr. Schmitta.

(T). Jedném z towarzystw najbardziéj na poparcie zasługujących jest zawiązane w lecie roku zeszłego Towarzystwo „Opieki narodowéj.“ którego celem niesienie pomocy moralnéj i materyalnéj ofiarom ostatniego powstania. Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie tego Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa towarzystwa, a jednego z najzacniejszych naszych obywateli p. Alfreda Młockiego, który w krótkiém swém przemówieniu, zagajając posiedzenie, podniósł znaczenie i usiłowania dotychczasowe Towarzystwa i wyraził żal, że ono nierozwija się tak jakby powinno ze względu na swój cel, tudzież że zarząd Towarzystwa nie dość szczerego doznawał poparcia ze strony członków. Komitet zarządzający czynił co mógł, aby jak najbardziéj kraj dla téj instytucyi pozyskać, ażeby za pomocą licznych choćby jak najdrobniejszych składek utworzyć fundusz umożebniający skuteczne działanie Towarzystwa. Odezwał się téż komitet do kraju, wydał odezwę, w któréj wykazał, że Towarzystwu chodzi o to, aby pomocą szybką i skutecznie dostarczaną prawdziwie na to zasługującym rodakom, którzy w skutek powstania, stracili mienie lub zdrowie, zapobiegać z jednéj strony żebraninie upokarzającéj, — z drugiéj zaś bezowocnemu marnowaniu się ludzi, zasilać nimi społeczeństwo, strzedz czystości narodowéj tradycyi i osobiste łagodzić nieszczęścia. Nadto odezwał się zarząd do Rad powiatowych i gminnych z prośbą, aby wsparły Towarzystwo. — Zrazu, jak zwykle u nas, objawiło się bardzo gorące współczucie dla Towarzystwa i w pierwszych zaraz tygodniach istnienia jego przystąpiło przeszło 1000 członków wszelkich przekonań politycznych i rozmaitych stanowisk społecznych. Ale téż na tém i koniec — a pojmiecie, że zebrane u tych członków i u 200 innych, którzy późniéj (do 1go lutego r. bież.) przystąpili, 6400 guldenów nie wystarczy, aby Towarzystwo szczytnemu swemu obowiązkowi było w stanie choć w części odpowiedzieć. Jeżeli ono ma obowiązkom swym rzeczywiście odpowiedzieć, potrzebuje ono liczniejszego i żywszego udziału współobywateli.

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia, w którém sto kilkadziesiąt osób udział brało, było przedewszystkiém sprawozdanie komitetu zarządzającego z czynności za czas od 18 czerwca 1870 do 31 stycznia r. b., z którego wyjmuję tu dla obznajomienia czytelników ze stanem Towarzystwa ważniejsze daty. I tak członków przystąpiło w ogóle 1771 z wkładkami od 85 centów do 200 guldenów rocznie. Cały dochód wynosił dotąd 6437 guldenów 10 centów. Ponieważ podług statutu mają jednorazowe najmniéj 100 wynoszące wkładki być składane do funduszu rezerwowego, a ponieważ tylko pp. Pawlikowski, Wernicki i Krzeczunowicz dali naraz po 100 guld., przeto cały fundusz żelazny składa się z 300 guldenów. Nadmienić należy, że między datkami znajdujemy wiele kwot większych tak od osób prywatnych jak i od gmin i stowarzyszeń, wszystko to jednak razem wzięte jest niczém w obec ogromnych potrzeb. Komitet zarządzający starał się w miarę przychodów zaspokajać gwałtowne potrzeby osób uprawnionych do opieki towarzystwa, bądź przez udzielenie im pomocy pieniężnéj w formie pożyczki lub zapomogi, bądź przez dostarczanie pomieszkania, wiktu lub odzieży.

Wpierwszéj linii korzystali z téj pomocy inwalidzi nasi, wdowy i sieroty poległych w powstaniu, następnie wracający do kraju wychodźcy i wygnańcy sybirscy, jako téż młodzież, która z powodu powstania przerwała nauki, a obecnie takowe kontynuować postanowiła. Komitet urządził także formalne gospody jako przytuliska dla biedaków, niemających na razie gdzie się podziać, gdzie ogrzać, gdzie przespać i pożywić. Na tych gospodach było w ciągu tego czasu pomieszczonych 204 osób, a kwitków na obiad wydano 4667. Więcéj jeszcze przykładał komitet starania, aby nastręczać swym klientom odpowiedniéj ich uzdolnieniom pracy, co było niełatwém, gdyż klienci ci rzadko kiedy fachowe posiadają wykształcenie. Dotąd pomieszczono ogółem 141 osób przy gospodarstwie, w handlu, w biurach, w rękodzielniach, jako prywatnych nauczycieli, przy straży miejskiéj, przy rządowéj stadninie w Piber pod Gracem jako masztalerzy, przy kolejach, jako terminatorow itd. Dodać należy, że wielkie zasługi położył komitet, oczyszczając kraj z włóczęgów i próżniaków, podszywających się pod miano ofiar politycznych, w wielkiéj części téż zostało już zatamowane wyzyskiwanie prywatnéj dobroczynności przez tego rodzaju oszustów, a zaufanie do towarzystwa opieki narodowéj, u któréj i władze rządowe o zachowaniu się emigrantów informują, z każdym dniem wzrasta. W końcu nadmienić należy, że zachowanie się klientów towarzystwa w ogóle jest chwalebne, że po największéj części odpawiadają oni obowiązkom, jakie na siebie z poręki towarzystwa przyjęli, i że tylko 17 za czyny niegodne i za nieprawną niechęć do pracy z pod opieki towarzystwa wykluczono.

Działanie komitetu zarządzającego poddano ścisłéj kontroli osobnéj komisyi, w któréj imieniu zdawał sprawę dr. Wolski. Sprawozdanie komisyi, przyznając dobre chęci komitetowi, wytknęło w sposób ostry wszystkie przez komitet popełnione usterki, mianowicie, że tenże nie dość oszczędny był w dawaniu zopomóg, że niektóre z pożyczek mogą przpaść, że w registraturze komitetu nie dość wielki porządek i t. p. Sprawozdanie to, które kończyło się wnioskiem, by dać komitetowi absolutoryum, ale zarazem i rodzaj nagany, wywołał długą bardzo dyskusyą, w któréj wielu członków brało udział. Pomimo obrony ze strony dr. Czerkawskiego i Dulęby jako członków komitetu, pomimo wniosków pp. Starkla, Błotnickiego i Zamorskiego, aby dać absolutoryum bez zastrzeżenia i wszelkiéj choćby najlżejszéj nagany, zostały wnioski komisyi kontrolującéj większością głosów przyjęte.

Rozprawy nad temi sprawozdaniami i następnie wnioskami komitetu co do urządzenia kancelaryi Towarzystwa tyle zabrały czasu, że do rozpraw nad zmianą statutu i wyboru nowych członków komitetu, nie można było przystąpić. Z powodu spóźnionéj pory musiano dalsze obrady odłożyć do dnia następnego. Zapomniałem podnieść że na wniosek pana Medweckiego uchwalono popierając znane już uchwały Rady powiatowej Bocheńskiéj Stanisławowskiéj i Rady miejskiéj Lwowskiej udać się do delegacyi naszéj w Wiedniu w sprawie ułatwienia naszym rodakom z pod zaboru moskiewskiego uzyskiwania praw obywatelstwa tutejszego.

Z pomiędzy nowin miejscwych, zajmuje w téj chwili najwięcéj sprawa Dziennika Lwowskiego. Oto organ Towarzystwa demokratycznego, stanowiący własność p. Smolki, przestał dziś wychodzić. Rzecz jest taka: Niejaki p. Hilary Treter, właściciel dóbr ziemskich w Złoczowskiem, ogłosił w Dzien. Lwow. artykuł felietonowy w którym dowodził potrzeby zgody Polaków z Moskalami których postępowanie w ziemiach polskich tak pod względem narodowym jak i religijnym i społecznym usiłował usprawiedliwić. Felieton ten wywołał powszechne oburzenie, bo bądź co bądź, w piśmie polskiem nie powinien był być zamieszczonym. Dzien. Lwowski jakkolwiek własność pana Smolki, nie miał kaucyi własnéj. Złożyli ją dawniéj panowie Henr. Jasiński i Zamorski. Otóż pojawienie się tego felietonu spowodowało tych panów do cofnięcia kaucyi. Faktem jest, że kaucyą odebrali, a raczéj zawiadomili władzę, iż kaucyą cofają. W skutek tego powstrzymała policya dalsze wydawnictwo na tak długo, póki nowa kaucya niezostanie złożoną. Przez ten czas zawieszenia odbierać będą abonenci Dziennika Lwow. w zastępstwie Dziennik Polski. Dodać winienem, że zdaniem Dzien. Polsk. nie ów felieton był właściwym powodem cofnięcia kaucyi, lecz okoliczność, iż drukarnią Dziennika Lwowsk. nabył p. Dobrzański, redaktor Gaz. Nar.

Z różnych stron nadchodzą wiadomości o wylewach rzek. Z Zaleszczyk donoszą, że lody na Dniestrze puściły, w skutek czego powstał zatór i komunikacya z Bukowiną przerwana. Koło Jarosławia wzrósł lód na Sanie, Wisznia koło Nienowic wystąpiła. Zatór na Wiśle koło Maniowa stoi nieporuszony, woda na rzece Brań wystąpiła z koryta. W Glinianach i Rudniatach przerwała Wisła wały i zalała 10 wsi a z Tarnobrzegu donoszą, że miasteczko Baranów zalane.

Dziś drugi odczyt Henryka Schmitta z dziejów porozbiorowéj Polski.

PRUSY.

* Berlin, 3 marca. Dziś nadszedł tu telegram cesarza Wilhelma do cesarzowéj Augusty o podpisaniu preliminaryów pokojowych, przyjętych przez francuskie zgromadzenie narodowe. W skutek tego radość była ogólna, któréj wyrazem było oświetlenie miasta. Cieszą się tu mianowicie z tego, że wojska niemieckie weszły do Paryża, że Francyi nie oszczędzono i tego ostatniego upokorzenia, lubo wielu jest niezadowolnionych, że cesarz niemiecki nie wszedł na czele zwycięskiéj swéj armii, z książętami krwi królewskiéj do stolicy pokonanego kraju. Wmarsz wojsk niemieckich do Paryża opisują w następujący sposób niemieckie dzienniki: Cesarz udał się dnia 1 marca z rana na Sèvres i Boulogne na tór wyścigowy pod Longchamp, położony po prawym brzegu Sekwany i na zachodniém wejściu do Bois de Boulogne, gdzie ustawione były oddziały wojsk niemieckich, do pierwszego wmarszu przeznaczone. Przeznaczone były na ten cel oddziały wszelkich gatunków broni z pruskich korpusów VI (szląskiego) i XI (hesko nasawskiego) i korpusu armii bawarskiéj. Po odbyciu przez cesarza przeglądu nad temi wojskami, wynoszącemi około 30,000 żołnierza, rozpoczął się wmarsz do francuskiéj stolicy. Droga prowadziła, przy najpiękniejszéj pogodzie, w poprzek Bois de Boulogne wzdłuż dzielnicy les Ternez, wzdłuż Avenue de la grande Armée do Arc de Triomphe na plac d'Etoile, zkąd Avenue des Champs Elisées prowadzi przez Rond Point na Place de la Concorde i do zamku Tuileryów. Przestrzeń, przeznaczoną na obsadzenie przez wojska niemieckie, odgranicza na południe Sekwana, począwszy od Point du Jour aż do mostu de la Concorde, na zachód od wału miejskiego od bramy de Sèvres aż do Avenue des Ternes, najbliższego Avenue, który równolegle i na północ wielkiego Avenue do wnętrza miasta prowadzi. Na północy i na wschodzie zamyka przedmieście St Honoré i Rue Royale część francuskiéj stolicy, obsadzoną przez wojska niemieckie. — Lubo część ta zawiera tylko stósunkowo niewielki obszar Paryża, to jednakże jest ona główną częścią stolicy, sięga aż do jéj wnętrza i zamyka w sobie największe historyczne wspomnienia. Jest tu ulica Zwycięztwa od łuku tryumfalnego do zamku cesarskiego, ta sama, którą Napoleon I w tym samym celu urządzić rozkazał, jedna z najpiękniejszych ulic Paryża. Tuilerye i łuk tryumfalny, pałac des Champs Elisées i pałac industryjny, wspaniałe gmachy przy placu de la Concorde, obelisk z Luxor na tymże placu, wspaniała Rue Royale i piękny kościół Magdaleny są ozdobami téj części miasta, która się ciągnie od gwiazdy pól elizejskich aż do ogrodu tuileryjskiego. — Longchamp nosi nazwisko dawnego opactwa Longchamp i leży po zachodniéj stronie lasku bulońskiego, pomiędzy pomienionym laskiem a Sekwaną, po drugiéj stronie rzeki za Suresnes wznosi się Mont Valerien — Hippodrôme de Langchamp jest znany wielki, za cesarstwa często do parad używany plac wyścigów. Jenerał Kamecke, który z strażą przednią wszedł do Paryża, jest szefem korpusu inżynierów, który kierował robotami inżynierskiemi przeciwko fortecy paryskiéj. Oddziały wojska, z których korpus do wnijścia przeznaczony się składał, należą do korpusów armii, które od rozpoczęcia osaczenia Paryża pozostawały przed frontem południonym.

Gabinet wojskowy i cywilny ma już w tych dniach, jak słychać, opuścić Wersal i udać się z powrotem do Berlina.—Tajny radzca Abeken, radzca legacyjny Keudell i t. d. powrócą dopiero z kanclerzem Związku, hrabią Bismarckiem.

Liczba egzaminowanych w roku 1869 w królestwie pruskiém kandydatów do stanu nauczycielskiego wynosiła w ogóle 563, i to 404 kandydatów protestanckiego wyznania, 156 religii katolickiéj i 3 wyznania mojżeszowego. Z tych złożyło egzamim 341, przepadło 26 a 196 miało składać popis uzupełniający. Podług prowincyi przypada z pomienionéj liczby kandydatów: na prowincyą pruską 64, brandeburgską 64, pomorską 34, W. Ks. Poznańskie 27, na prowincyą szląską 58, saską 77, szlezwicko-holsztyńską 3, hanowerską 29, westfalską 46, hesko-nasawską 30, nadreńską 87, z innych państw Związku północno-niemieckiego 38, z Niemiec Południowych 2 i z pozaniemieckich państw 4.

Pierwszy korpus armii pruskiéj poniósł w obecnéj kampanii następujące straty: W poległych i rannych 303 oficerów, 27 chorążych, 7886 podoficerów i żołnierzy, w zagubionych (zapewnie w niewolą wziętych) 2 oficerów 2 pomocników lazaretowych, chorąży, 664 podoficerów i żołnierzy a mianowicie 1 podpułkownika, 19 majorów, 52 kapitanów, 1 rotmistrza, 230 poruczników i podporuczników, 27 chorążych, 38 feldweblów, 37 wicefeldweblów, 653 podoficerów, 61 muzykantów i doboszów, 10 trębaczów, 7084 szeregowych, 2 lekarzy, konowała w zabitych i rannych, a w zagubionych 2 oficerów, chorążego, 13 podoficerów, 8 doboszów, 641 szeregowych, 2 pomocników lazaretowych.

Pomiędzy innemi trofeami przywiezionemi wczoraj do Berlina znajduje się i olbrzymia armata z cytadeli Mont Valerien pod Paryżem, zwana „La Valerie.” Działo to, które dawniéj nosiło nazwę „La Belle Josephine” waży nie mniéj nie więcéj jak 285 centnarów! Wyrzucało ono pociski 200 funtów ważące, w kształcie głowy od cukru, przed któremi, pomimo wszelkich dowcipów i przechwałek strach miano wielki. Takich pocisków wyrzuciło działo to w czasie oblężenia Paryża tylko 141. Inne działa cytadel francuskich, których nie uwieziono, Prusacy zniszczyli.

AUSTRYA I WĘGRY.

* Wiedeń, 2 marca. Wszystkie stronnictwa tutejsze zbroją się. Po wiecu stronnictwa narodowo niemieckiego, który jeden z tutejszych korespondentów angsburgskiéj Allgemeine Ztg nazywa zgromadzeniem obscurorum virorum, odbył się zaraz nazajutrz wiec robotników, na który wtenczas dopiero rząd zezwolił, gdy tenże program swój socyalno-demokratyczny przechrzcił na „prog am stronnictwa robotników.“ Rezultatem obrad jego była również rezolucya téj treści, że stronnictwo robotników poparcie swoje nowego gabinetu czyni zależném od zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, od bezwarunkowéj wolności prasy i prawa stowarzyszania się i zgromadzania. Nową i nie zupełnie bez znaczenia była okoliczność, że pojedyńczych mówców nie nazywano, zapraszając ich na mównicę, „robotnik N. N.“, lecz „obywatel N. N.“

Wiece powyższe są naturalnie wypływem niedowierzania, jakie stronnictwa te żywią ku ministerstwu obecnemu i jego planom. Niedowierzanie to zdaje się jednak ustępować miejsca uczuciu przychylniejszemu. Albowiam bardzo dobre wrażenie zrobiła we wszystkich kołach tutejszych nominacya dotychczasowego naczelnika namiestnictwa w Tryeście, radzcy dworu p. Fidler na szefa sekcyi w ministerstwie oświecenia. Nominacya ta bowiem posunęła na ważną tę bardzo posadę męża, czczonego powszechnie z powodu prawości jego charakteru i nauki. Pan Fidler, który za czasów ministerstwa Schmerlinga był naczelnikiem prasy, znany jest w dalszych kołach jako mąż bezstronny a mianowicie w rzeczach religijnych nie uprzedzony i dla tego powołanie jego oddziała uspokajająco na tych, którzy obawiali się ruchu wstecznego w ministerstwie oświecenia.

Wedle telegramu Presse przerwała Wisła w trzech obwodach, mieleckim, dombrowskim i tarnobrzegskim wszystkie tamy i zalała wszystkie wsie okoliczne. Miasteczko Baranów całe zalane jest wodą; telegraf tamtejszy zniszczony. I Dniestr grozi wylewem.

Poseł tutejszy przy dworze pruskim, hr. Wimpffen, przybył tu za urlopem i zaraz w dalszą do Gracu udał się podróż. Sprawy familijne jedynie mają być powodem jego tu przybycia, po których uregulowaniu powróci znowu niebawem na swą berlińską posadę.

FRANCYA.

* Do Indép. belge piszą pod dniem 27 z. m, z Paryża: „Wczoraj rozniosła się po mieście pogłoska, że rząd zamierza wydać nieprzyjacielowi park artyleryi gwardyi narodowéj przy placu Wagram. Uderzono w bębny i poczęto dzwonić na gwałt a gwardziści narodowi spieszyli zewsząd, by uprowadzić działa. Napróżno usiłowali oficerowie uspokoić tłumy i przekonać je, że arsenał gwardyi narodowéj nie jest objęty w warunkach zawieszenia broni. Wszystkie te przedstawienia nie zdołały ukoić rozdrażnienia ludu, do którego się przyłączyły także kobiety. Oficerom połamano szpady i obrzucono ich obelgami. Gwardziści wywlekli wszystkie działa i kartaczownice i zatoczyli je na Montmartre; dwa bataliony wojska liniowego nie mogły ich powstrzymać. Wogóle przez cały dzień wczorajszy panowało w stolicy ogromne rozdrażnienie, a gromady ludu stojąc przed rozlepionemi plakatami, donoszącemi o wejściu Prusaków do Paryża, z wściekłością darły je w kawały Przez bulwary przechodziły tłumy o groźnéj postawie ale bez broni. Rząd przedsięwziął wielkie środki ostrożności i gwardya narodowa została pod broń powołaną. Wszystkie niemal dzienniki zawezwały lud do spokoju; godna uwagi, że odezwę tę podpisały także redakcye: Mot d'Ordre i Vengeur. Ponieważ lokale publiczne w okręgach mających być zajętemi przez Niemców nie zdolne są pomieścić 60,000 ludzi, przeto będzie reszta rozkwaterowana po hotelach i obszernych domostwach na polach elizejskich.“

W Bordeaux jest na porządku dziennym obok wielkiéj kwestyi pokojowéj akt oskarżenia, jaki p. Gambetta zamierza ogłosić przeciw jenerałowi Trochu, który z swéj strony także pracuje nad zebraniem dokumentów obciążających postępowanie byłego ministra wojny.

Około 100 wyborów powtórnych odbędzie się wkrótce do zgromadzenia narodowego. Dziwią się powszechnie, że nie korzystano z czasu w ciągu układów wersalskich, by uzupełnić luki w izbie.

Sèele ogłasza odezwę, podpisaną przez pp. Victora Hugo, Louis Blanc, Edgarda Quineta, Schoelchera, Floqueta, Mathère i innych republikanów, z wyjątkiem Gambetty i Rochefort, do reprezentantów departamentów wyższego i niższego Renu, Mozeli, Meurthe i Wogezów, z któréj wyjmujemy ustęp następujący: „Czujemy się tak samo zobowiązanymi względem bohaterskiéj ludności, którą reprezentujecie, jak ona czuje się zobowiązaną względem wspólnéj ojczyzny. Oświadczamy, iż ani my ani zgromadzenie narodowe nie ma prawa chociażby tylko jednego z waszych wyborców czynić poddanym niemieckim; tak jak i my oświadczamy daléj, iż każdy akt ub traktat, każde wotum lub plebiscyt uważamy za nieistniejący i nieważny, który jakąkolwiek cząstkę Alzacyi lub Lotaryngii odstąpi. Rzeczpospolita przyrzeka wam, że wiecznie dążyć będzie do waszego oswobodzenia.

Wiadomość o uwolnieniu Berezowskiego nie potwierdziła się.

Jenerał Aurelles de Paladine został mianowany dowódzcą gwardyi narodowéj w departamencie Sekwany. Jenerał ten, jak wiadomo, jest Orleanistą.

HISZPANIA.

* Środek rządu wysłania tych jenerałów, którzy, nie wziąwszy dymisyi, wzbraniają się wykonać królowi przysięgi na wierność, na fortecę Mahon na Majorce, gdzie oczekiwać mają dalszych rozkazów rządu, różni różnie oceniają. Podług pojęć w innych armiach europejskich istniejących, jest rząd w zupełnem prawie; i w każdym razie musi się tenże uważać za dość silny, jeżeli się odważył na taki krok. Podobny środek Izabelli II w roku 1868 dał, jak wiadomo, hasło do rewolucyi. Pomiędzy dotkniętymi znajduje się na pierwszem miejscu książę Montpensier, który wyzyskał na czele liberalnéj Unii niezadowolnienie jenerałów, wysłanych w r. 1868 na wyspy kanaryjskie, z uszczerbkiem swojéj szwagrowéj Izabelli. Oświadczył on w piśmie do ministerstwa, że, ponieważ wykonał przysięgę na konstytucyą, nie można wymagać jeszcze od niego złożenia przysięgi na wierność krolowi Amadeuszowi. Rząd był innego zdania i w ten sposób jest książę Montpensier obecnie więźniem dawniejszego swego zwolennika Serrano. Inni jenerałowie należą do stronnictwa Moderadosów, jak hrabia Cheste i Calonje. Novaliches'a pozostawiono jeszcze tymczasowo na wolności, ponieważ jeszcze ciągle jest cierpiącym z powodu rany odebranéj pod Alcolea. Również i esparterysty Contreras'a nie aresztowano dotąd.

Tutejsze stowarzyszenie Abolicyonistów odbyło w tych dniach znowu mityng, na którym powiedziano wiele mów, pełnych uczuć humanitarnych. Jeżeli się jednakże zważy obojętność, z jaką naród hiszpański przypatruje się wojnie wytępiającéj na Kubie, dowolność w gospodarowaniu na Antylach i t. d., natenczas usprawiedliwionem jest powątpiewanie, czy los niewolników w posiadłościach zamorskich Hiszpanii polepszony kiedykolwiek zostanie przez wolne postanowienie Hiszpanii w duchu humanitarnym.

AMERYKA.

* Prezydent Unii północno-amerykańskiéj, pan Grant wystósował do kongresu następujące orędzie:

„Do senatu i izby reprezentantów. Połączenie niemieckich państw pod jedną formą rządu, która w wielu punktach równa się Unii północno-amerykańskiéj, jest wypadkiem, który musi obudzić sympatyą Unii północno-amerykańskiéj. Zjednoczenie to uskuteczniło się w skutek ciągłych i wytrwałych usiłowań ludności dwudziestu czterech niemieckich państw w połączeniu z prawowitemi ich rządami. Naród amerykański uważać powinien rezultat ten za próbę przedsięwziętą w Europie naśladowania kilku najlepszych postanowień z jego własnéj konstytucyi, pomijając zmiany, jakich domagać się zdają historya i socyalny stan Niemiec. Każdy z miejscowych rządów rozmaitych członków Związku jest zasłonięty władzą, jaka nadaną została głowie. Głowa ta otrzymuje na przypadek wojny obronnéj potrzebną władzę lecz nie upoważnienie do prowadzenia wojny zaborczéj (?) Życzenia jedności narodowéj, któremi zawsze przepełnione były te liczne miliony jednojęzykowych i sąsiednich, lecz przez zazdrostki dynastyczne i ambicyą krótkowidzących dowódzców oddzielonych i rozdzielonych ludzi, nareszcie spełnionemi zostały. Niemcy obejmują dziś ludność około 34 milionową, która tak samo jak nasza połączoną jest pod jednym rządem pod względem stósunków na zewnątrz, podczas kiedy każde z tych państw zatrzymuje prawo i władzę kontroli interesów swoich miejscowych, swoje właściwości i swoje obrębne urządzenia. Połączenie wielkich tłumów wolnych i wykształconych ludzi pod jednym jedynym rządem musi zrobić z rządów to, czémby rzeczywiście być powinny: wyraz woli narodu i organizacyą siły narodu. Przyjęcie amerykańskiego systemu przez wolny naród w Europie, który jest przyzwyczajony do kierowania samym sobą, będzie miało w końcu ten rezultat, że demokratyczne urządzenia będą rozpowszechniane i pokojowy wpływ idei amerykańskich podwyższony. Stósunki Stanów Zjednoczonych do Niemiec są przyjazne i serdeczne. Związki handlowe obudwóch krajów polepszają się z każdym rokiem. Wielka liczba mieszkańców i obywateli niemieckiego pochodzenia, nieustanny przypływ mieszkańców owego kraju do naszego sprowadziły w stósunkach socyalnych i politycznych obudwóch narodow kordyalność, podobną do téj, jeżeli jéj nie wyrównywa, która dawniéj łączyła narody, z których założyciele nasi pochodzą. Rozległość naszych stósunków, jak i wielkość niemieckiéj Unii zdają się wymagać, ażeby stanowisko naszych reprezentantów u tego rządu nie ustępowało nadal ważności ich misyi i żeby zaprowadzoną została równość pomiędzy naszymi posłami w Berlinie a posłami, których mamy w Anglii i Francyi. Uznacie zapewne za słuszne, że postawimy naszego posła w Berlinie na téj stopie, na jakiéj stoją posłowie nasi w Londynie i Paryżu. Połączenie różnych niemieckich państw pod jednym rządem i wzrost stósunków handlowych zwiększą również i prace i odpowiedzialność posła. Z tych powodów życzę, ażeby pensye posła i sekretarza poselskiego w Berlinie podniesione zostały do téj saméj wysokości co pensye w Londynie i Paryżu.

Waszyngton, 7 lutego 1871. Grant.”

Telegramy.

Bukareszt, 3 marca. Przez wystąpienie Dumbowicy część miasta została zalaną. Rząd i municypalność przedsięwzięli środki zabezpieczające.

Bordeaux, 2 marca. (Drogą pośrednią.) Urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych wyjadą dnia 4 b. m. do Paryża. Wnioskują ztąd, że rząd przeniesie wkrótce swe siedlisko do Paryża.

Bordeaux, 2 marca. (Drogą pośrednią.) Mer Strasburga i poseł z departamentu Niższego Renu, Kuess, umarł wczoraj wieczorem. — Crémieux wystósował pismo do Grévy, w którem stawia projekt, ażeby Francya zebrała owe 5 miliardów przez subskrypcyą i pozbyła się w ten sposób okupacyi niemieckiéj. Każdy powinien stosownie do swego majątku zaawansować pewną sumę rządowi. Crémieux ze swéj strony ofiaruje 100,000 franków.

Bruksela, 2 marca. Echo du Parlement dowiaduje się, że pełnomocnicy do rokowań pokojowych odbywać będą posiedzenia na ratuszu.

Paryż, 2 marca. (Drogą pośrednią.) Protokół o głosowaniu gwardyi narodowéj nadszedł tu dziś z rana o godzinie 10. O godzinie 2 przysłał hrabia Bismarck depeszę do jenerała Vinoy z prośbą, ażeby posłano kilku oficerów francuskich do pałacu elizejskiego, którzyby się porozumieli co do opuszczenia miasta przez niemieckie wojska. — Znaczne tłumy ludzi poruszały się przez cały dzień po ulicach sąsiednich dzielnicy zajętéj; nad wieczorem jednakże tłumy te znacznie się zmniejszyły.

Paryż, 3 marca. (Drogą pośrednią.) Journal Officiel ogłasza tekst zatwierdzonych preliminaryów pokojowych. Urzędowy ten dziennik donosi następnie, że opuszczenie miasta Paryża uskutecznioném być może dziś do godziny 11 przed południem. Forty na lewym brzegu przejdą znowu w ręce Francuzów, skoro tylko Niemcy wyprzątną z nich materyał wojenny, który jest bardzo znaczny. — Pod względem pojawienia się niemieckich żołnierzy i oficerów w Luwrze zauważa dziennik urzędowy, że się zgodzono na to, iż niemieccy żołnierze oddziałami i bez broni pod dowództwem swych oficerów zwiedzić mogą Louvre i gmach Inwalidów. Na prośbę jenerała Vinoy Niemcy odstąpili od zamiaru zwiedzenia Inwalidów, a i odwiedziny Luwru były tylko bardzo krótkie.

Rezultat wyborów. *)

	W mieście Poznaniu:	
IV Okręg:	Kennemann	219 głosów
	Niegolewski	81 „

*) Prosimy o szczegóły z przebiegu czynności wyborczéj.

	Tschuschke rzecznik	1 „
	nieważne	2 „
VI Okręg:	Dr. Wład. Niegolewski	75 „
	Kennemann	201 „
	Witt	1 „
	Reutenbach	1 „
XI Okręg:	Niegolewski	151 „
	Kennemann	132 „
	Braun (z Berlina)	1 „
XII Okręg:	Niegolewski	135 „
	Kennemann	112 „
	Ks. Pędziński	4 „
XIII Okręg:	Niegolewski	203 „
	Kennemann	126 „
XIV Okręg:	Niegolewski	153 „
	Kennemann	87 „
XV Okręg:	Niegolewski	172 „
	Kennemann	85 „
	Ks. Ziętkiewicz	2 „
XVII Okręg:	Niegolewski	123 „
	Kennemann	140 „
XIX Okręg:	Niegolewski	114 „
	Kennemann	95 „
XX Okręg:	Niegolewski	203 „
	Kennemann	32 „
XXI Okręg:	Niegolewski	215 „
	Kennemann	35 „
	Ks. Likowski	3 „

Powiat ponzański.

...pławie:	Niegolewski	95
...ilda:	N.	81
	Kennemann	29
...awica:	N.	54
	K.	17
...ydowo:	N.	58
	K.	—
...ierzenica:	N.	79
	K.	2
...ówna:	N.	84
	K.	13
...omenderya:	N.	32
	K.	10
...eszew:	N.	164
	K.	43
...dlew:	N.	110
	K.	—
...iniary i Sołacz:	Niegolewski	80
	Kennemann	36
...mułkowo:	Niegolewski	41
	Kennemann	31
...otrowo:	Niegolewski	45

Obwód wyborczy wrzesińsko-pleszewski

...rzałkowo:	Wł. Taczanowski	92
	Stiegler	23
...iłosław:	Taczanowski	154
	Stiegler	83
	ks. Himmel	1
...rześnia:	Taczanowski	242
	Stiegler	184

Obwód wyborczy wągrowiecko-gnieźnieński.

...rzybowo: Wszystkie głosy padły na pana Dziembowskiego z Roszkowa z wyjątkiem 2 na księdza Wolińskiego.

...owawieś, Lednogóra i Imielno. Wszystkie głosy na pana Dziembowskiego.

...alacchowo: Wszystkie głosy (119) na p. Dziembowskiego

Obwód obornicko-szamotulsko-międzychodzki!

...epa:	Stefan hr. Kwilecki	47
...yszkowo:	- - -	122
	Krieger	2
...obrojewo:	- - Kwilecki	199
	ks. Sibilski	1
	Bethmann Hollweg	7
...ndki:	- - Kwilecki	107
	ks. Sibilski	1
...ltroróg:	- - Kwilecki	43
	ks. Sibilski	73
	Krieger	22
...orowo:	- - Kwilecki	96
	ks. Sibilski	10
...owo:	- - Kwilecki	112
	Krieger	6
...wica:	Hr. Stefan Kwilecki	144 głosy
	Bethmann-Hollweg	10 głosów.
...ezierze:	Hr. St. Kwilecki	82 głosy.

Obwód wyborczy krobski:

Pempów: Książę R. Czartoryski 78 głosów.

Obwód wyborczy średzko-śremski:

Kurnik:	Mańkowski	129
	Lehmann	40
Tulce:	Mańkowski	127
	Lehmann	1
Winnagóra:	Mańkowski	123
Kostrzyn:	Mańkowski	206
	Lehmann	33
Pobiedziska:	Mańkowski	175
	Lehmann	127

Obwód wyborczy chodziesko-czarnkowski:

Prochnów:	Dr. Henryk Szumann	124
	Hr. Schulenburg	2

Obwód wyborczy kościańsko-bukowski

	Żółtowski	Kirchbach
...ścian:	256	144
...ołoz:	127	4
...ółkowo:	198	12
...ylniki:	81	2
...m. Przysieka:	92	7
...ytna:	112	—
...ław:	100	9
...rkowice	122	19

Powiat szubiński:

...bin:	Hr. Skórzewski	247
	Saenger	207

Obwód wyborczy inowrocławsko-mogilnicki

...elno:	Turno	214
	Tschepe	93
	Hoeninger	53

Mur. Goślina, 3 marca. W Mur. Goślinie otrzymał hrabia Stefan Kwilecki z Dobrojewa 106 głosów, w Pile ...losów.

Pan radzca rejencyjny Krieger
w Mur. Goślinie 123 głosy
w Pile 7 głosów.

Posiedziciel dóbr Bethmann-Hollweg
w Mur. Goślinie 1 głos
w Pile 36 głosów.

Dzięki więc niech będą Bogu! głosy polskie ani w pierwszym ani w drugiém miejscu rozdwojone nie zostały.

Nadmienić mi tu wypada, że starzec przeszło 70 letni, dla dolegliwości przez kilka tygodni łoża nie opuścił, dziś z pierwszy, wsparty na kiju, wyszedł z domu, aby spełnić ...ązek obywatelski.

Gniezno, 3 marca. W pięciu okręgach naszego grodu ...o głosujących 858. Z tych oddano na

p. Dziembowskiego z Roszkowa	534 głosy
p. Nollau landrat pow. naszego	314 „
ks. Wolińskiego	7 „
p burm. Macbatius w miejscu	1 „
Nieważnych było	2 „

ogółem jak wyżéj 858 głosów.

Ks. Woliński osięgnął głosów 7, liczbę znaną u Niemców nazwę: „die boese Sieben,“ zatém zły omen dla niego.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań,** 4 marca. Właściciele domów na Śródce ...ozwali podanie do magistratu, w którém wskazują na spu...nia budynków, ogrodów itd., zrządzone przez t goroczny ...i wypadnia przekonanie, że obecny kierunek i siła ...spowodowane są przez nasypy wałów przy Czerwonéj ...i możebnie także przez nasypy pod prochownią, a mianoprzez zniżenie i rozszerzenie drugiéj przerwy tamy Berdyéj, wykonane przed dwoma laty, tak że w skutek tych ...prąd, który dawniéj wzdłuż fosy wałowéj ku mostowi ...Cybinę parł, a obecnie skierował się głównie ku młynowi ...wa, znacznie większe szkody wyrządza na Śródce, niż to ...miejsce w roku 1855, kiedy stan wody doszedł do najwię...wysokości. Ponieważ obawiać się należy, że przy każdéj ...wodzie szkody te na Śródce ponawiać się będą, przeto ...że się wydawać niesłusznem, jeżeli właściciele domów téj ...ty miasta w obec tych klęsk starali się u władz o zaraz...łemu, odnośnie domagali się wynagrodzenia, i dla tego ...petenci, chcąc się powołać na opinią ludzi fachowych, magistrat, „iżby upoważnił komisyą miejską do przekonania się przedewszystkiém o obecnym stanie na Śródce i do rozważenia, czy pomieniony stan spowodowany został przez prąd w powyżéj oznaczonym kierunku.“ Już w roku 1863, kiedy sypano wały około Czerwonéj Wieży, zaprotestował przeciw temu ówczesny budowniczy miejski Wollenhaupt, wskazując na to, że przy wylewie nieruchomości na Śródce położone znacznie więcéj ucierpią, niż to miało miejsce przed wniesieniem tych wałów. Królewska rejencya rozstrzygła wtedy, że, gdyby rzeczywiście przy przyszłym wylewie wykazać się miały owe obawy uzasadnionemi, poszkodowani wnieść mogą o wynagrodzenie. Przypadek ten, jak się zdaje, zaszedł obecnie.

— * W skutek otrzymanéj tu wiadomości, że preliminarya pokojowe podpisane zostały przez cesarza, po poprzedniém zatwierdzeniu ich przez francuskie zgromadzenie narodowe w Bordeaux, część mieszkańców naszego grodu okazywała wczoraj swą radość z wojny szczęśliwie ukończoééj iluminacyą, wywieszaniem chorągwi, strzelaniem itd.

— * Wczoraj około godziny 6 i pół powstał ogień za bramą Berlińską na wiatraku, stojącym pomiędzy żwirówką, prowadzącą do dworca kolei żelaznéj poznańsko-starogardzkiéj, a traktem do Buku. Wiatrak się spalił.

— * Fiskus wojskowy zapłacił od uruchomienia armii magistratowi za inkwaterunek 36,000 talarów. Ponieważ w innych miastach już część podobnych pieniędzy rozdzieloną została pomiędzy dających kwaterę, podczas kiedy w naszém mieście to jeszcze nie nastąpiło, przeto wystosowaną zostanie na najbliższém posiedzeniu reprezentantów miasta interpelacya w téj kwestyi do magistratu.

— * Pana Bleicha, dotychczasowego komisarza policyjnego w 2 okręgu, mianowano w miejsce zmarłego Kretschmera prokuratorem policyjnym, a pana Bentzki, dotychczasowego inspektora miejskich wodociągów, komisarzem policyjnym w 2 okręgu.

— * Wylew Warty znacznie się od wczoraj zmniejszył. Woda ustąpiła prawie całkiém z Wielkich Garbar, placu Bernardyńskiego itd. Wysokość wody w rzece wynosiła dziś z rana 16 stóp 10 cali, zatém od wczoraj spadła woda o 10 cali.

— * Przy czynności komisyi poborowéj, która się odbywała przy ulicy Wronieckéj w sali Wolffa, przyszło w czwartek do wybryków. Kiedy podoficer miał odczytać artykuły wojenne, co zwykle w innych latach oficer czynił, powstał ogromny zgiełk, tak że konstablerzy zarekwirować musieli patrol z głównéj kordygardy, który pięciu najhałaśliwszych przyaresztował.

— * W lokalu Towarzystwa Przemysłowego w poniedziałek jak zwykle o godzinie ósméj wieczorem, odbędzie się odczyt.

— * **Na biedną niewiastę** z 4 dziećmi, która zgubiła 16 złotych, złożyli dalej: Z oszczędzonego kufelka piwa od obergefreitra T. N. 2 sgr 6 fen., od Zosienki 15 sgr., od panny XX. 4 sgr. 6 fen., od p. hr. B. 1 tal., od Kuni i Maryni M. 2 sgr. 6 fen., pod Opatrznością u państwa N. pomiędzy sługami zebrano 15 sgr. Razem wpłynęło 3 tal. 14 sgr. 2 fen. Zamykając niniejszém tę składkę, składamy w imieniu wdowy nieszczęśliwej dobrodziejkom i dobrodziejom jéj serdeczne: Bóg zapłać!

— * Na rodaków naszych we Francyi otrzymaliśmy: od p. Bronisza z Otoczni 3 tal., J. Lipskiego z Szołowa 10 tal. Razem więc złożono 782 tal. 10 sgr.

— * Na rodzinę jenerała Bosaka-Hauke otrzymaliśmy od pp. T. Nieślinskiego obergefreitra 2 sgr. 6 fen., Bronisza z Otoczni 2 tal., Połczyńskiego z Zakrzewa 4 tal. Razem więc złożno 670 tal. 6 sgr. 6 fen.

Toruń, 2 marca. Wczoraj wezbrały wody na Wiśle do wysokości, jakiéj kronika miejska od przeszło 150 lat nie pamięta. Woda urosła do 24 stop 10 cali. W roku 1719 1 marca woda podniosła się do 26 stóp 2½ cala, a zatém tylko 16 cali wyżéj jak wczoraj; wszystkie późniejsze wylewy w ostatniém półtorastuleciu były niższe od obecnego. Przytém bezustannie idzie kra na Wiśle, to gęściéj to rzadziéj. Woda weszła mostową bramą do miasta, tak że czołném na Mostówkę wjechać było można. Już poprzednio poszedł most na Staréj Wiśle; wczoraj winda celna przez wodę zabrana została, także do domku gdzie mostowe pobierano weszła woda. Szybkownie nad Wisłą położone pomiędzy Białą a Panieńską bramą zalane niemal pod dach. Śmielsi próbowali wczoraj przeprawić się łódkami pomiędzy krą na dworzec, którego ogród także zupełnie jest podobno zalany; da się taka przeprawa uskutecznić tylko w chwilach, kiedy kra idzie niezbyt gęsto. Dzisiaj przed południem widzieliśmy czółno, które od eglarskiéj bramy zapędziło się między krą aż pod cegielnią, tam dopiero dostało się na pas wody wolny od kry i z szczęśliwym wiatrem pędziło niezmierną szybkością napowrót pod wodę ku dworcowi. Także tama kolejowa w kilku miejscach od dworca ku Bydgoszczy przerwana, a przynajmniéj nadpsuta. — Wczoraj tam robiono naprawy, a dziś pociągi już miały znów mieć otwartą komunikacyą. Co się dzieje w okolicznych, trudno się dopytać jeszcze; — udało się tam kilka osób z miasta na łodziach z żywnością i dla dania pomocy nieszczęśliwym. Widziano bydło na wodzie pływające; czy, a raczéj ilu ludzi we fali zaginęło, jeszcze nie wiadomo. Opowiadają już o różnych wypadkach zatopienia, ale nie wszystko zdaje się być autentyczne. (Gaz Tor.)

— Wczoraj 1go marca o godzinie 1 w południe odbyło się walne zebranie Towarzystwa Naukowéj Pomocy dla Dziewcząt. — Prezydował, wedle przyjętéj raz na zawsze uchwały, członek dyr. p. Śląski, który powołał do prowadzenia protokołu pannę Helenę Donimirską. Zebranie było nadspodziewanie bardzo liczne, zwłaszcza jeżeli zważymy, że tylko z prawego brzegu Wisły przystęp do Torunia bezpieczny i że przytém drogi po powiatach naszych są okropne. Było około 40 osob, większa część dam. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad podamy późniéj, nadmienimy tu tylko, że oprocz odczytania protokołu z pierwszego walnego zebrania, sprawozdania z czynności i stanu kasy w r. 1870, przyszły jeszcze pod obrady niektóre wnioski, jako to względem ochronek, utworzenia komitetów powiat wych. Do dyrekcyi w miejsce występującéj pani Sławskiéj obrano panią Sampławską z Zaskocza tajném głosowaniem wszystkiemi głosami przeciw 2. Posiedzenie zakończone zostało o godz 3 po południu. — Właśnie wtedy wylew Wisły dosięgać zaczynał najwyższéj wysokości, całe dość liczne grono, z dam i panów złożone, wyszło nad brzegi Wisły przyglądać się majestatycznemu widokowi królowéj rzek polskich. (Gaz Tor.

— * Pan sędzia Łyskowski, przeprawiając się dziś (2 marca) ztąd łodką przez krę na dworzec, by wrócić do Poznania, zaleciwie nieutonął; w skutek niezręczności przewoźników łódka się przewróciła, i dwie osoby wpadły we wodę. Pan Łyskowski prawie cudem ocalał. (Gaz. Toruń.)

— * Donoszą nam z Buku pod dniem 28 lutego.

(μ) W jednéj z moich korespondencyi donosiłem, że założono u nas Towarzystwo Przemysłowe. Żyje ono obecnie w pełnéj sile a korzyści, jakie już teraz ogół członków zyskuje, wywierają błogi wpływ na nich i da Bóg, gdy Towarzystwo przetrwa mozolną pracę w zupełném siebie ukonstytuowaniu, jeszcze pożyteczniejsze wydawać będzie owoce. Przeznaczone bowiem na własne tylko a słabe siły, walczyć musi z licznemi przeszkodami, zaprawiając się przez to do dalszéj pracy i hartując w złéj doli. Mimo tego działanie jego było dotąd pełném życia i energii, czego dowodem poniższe fakta.

Dwudziestu dwóch członków liczyło Towarzystwo zawiązane 28 listopada 1 70 r. a odtąd przyłączyło się czternastu, tak, iż obecnie jest 36 członków, oprocz dwóch honorowych. Z tych przypada 27 na miasto, reszta są zamiejscowi.

Postępując zaś w myśl ustaw Towarzystwa, mieli niektórzy członkowie dowolne odczyty: p. J. M. „O potrzebie Towarzystw i stowarzyszeń;“ pan J. N. przeczytał rozprawę: „O dzisiejszych potrzebach krajowego przemysłu;“ pan Sz. k. „O najtańszéj produkcyi mięsa;“ pan W. S. miał ustny wykład „O nowych wagach i miarach;“ p. F. P. „O rachubie czasu i narzędziach ku temu — pogląd historyczny.“ Na ostatniém zaś posiedzeniu zaczęły się wykłady z pola historyi i literatury naszéj; przedmioty te będą przedstawiane od czasu ich zawiązku a wypadki w nich ważne ściśle brane. Młode Towarzystwo zaledwo miesiąc żywota liczące dało 26 stycz. rb. przedstawienie amatorskie, które liczną publiczność najżywiéj zadowolniło; ocenienie tego przedstawienia było już na innem miejscu. W skutek pomyślnéj gry amatorów i szczeréj zachęty ze strony widzów, zakupione całkowitą scenę dla częstszego dawania przedstawień. Drugi raz 12 bm. grano „Sukcesyą“ i „Filozofa z potrzeby,“ pióra A. Ładnowskiego. Po upływie zaś krótkiego czasu dano trzecie przedstawienie, na którém odegrano „Będzie Nieszczęście“ nową zupełnie krotochwilę, pióra członka honorowego Towarzystwa i na ogólne życzenie powtórnie „Oryla.“ O grze amatorów w 2 ostatnich przedstawieniach wypada mi nadmienić, że niektórzy z nich okazali prawdziwy talent sceniczny; dwie zaś z pań zdaje się, że są wybrankami Melpomeny; „Krupkowa“ w powtórném przedstawieniu „Oryla,“ tak pod względem scenicznego wyrobienia swojéj roli, jak i stósownéj modulacyi głosu przewyższyła „Krupkową“ w pierwszém przedstawieniu „Oryla.“

Biblioteka ma również swój zawiązek; zawdzięcza to jedynie szanownym panom N. Kamieńskiemu i M. Leitgebrowi, księgarzom poznańskim, oraz kilku członkom, którzy wspaniałemi darami Towarzystwo książkami zasili ili.

Kasa Towarzystwa miała dochodu ze składek miesięcznych skadanych przez członków i wstępnego na przedstawienia

Dochodu	114 tal. 25 sgr.
Rozchodu	106 „ 15 „
Zatém remanentu	8 tal. 10 sgr.

Z łona Towarzystwa wywiązało się także „Kółko śpiewaków“, które pod umiejętną dyrekcyą pana F. P. błogą rokuje przyszłość.

Oto krótkie sprawozdanie działań młodego Towarzystwa. Założone w krytycznych czasach, w dniu uroczystym, lecz nieszczęsnym dla naszego narodu nie upadło na siłach, ale wznosi się i ma nadzieję coraz większego rozszerzenia swych działań.

— * **Kalendarz.** Jutro, w niedzielę dnia 5 marca, Przeniesienie św. Wacława; w kalendarzu słowiańskim Wojsława. Wschód słońca o godzinie 6 minut 41, zachód o godzinie 5 minut 44.

Dnia 5 marca 965 chrzest Mieczysława I. — 1102 śmierć Władysława Hermana. — 1424 koronacya Zofii przy zjeździe wielu monarchów. — 1494 pożar Gdańska. — 1569 Podlasie do korony wcielone. — 1849 legion polski przeważa zwycięstwo pod Solnokiem.

Południe, w poniedziałek dnia 6 marca, Kolety panny, w kalendarzu słowiańskim Bogowita błogosławionego. Wschód słońca o godzinie 6 minut 39, zachód o godzinie 5 minut 45.

Dnia 6 marca 1298 śmierć błogosławionéj Heleny księżnéj halickiéj. — 1447 hołd książąt szląskich w Krakowie. — 1557 pobicie Tatarów pod Skowrotkami.

∾ **Z Pleszewskiego,** 2 marca. (Teatr polski w Pleszewie.) Od Trzech Króli bawi w Pleszewie towarzystwo dramatyczne p. Miłosza Sztengla. Z sprawozdaniami naszemi do Dziennika Poznańskiego mieliśmy nieszczęście. Jedna recenzya zaginęła posłańcowi w drodze z Bazaru do bióra Redakcyi, (Szanowny naczelny Redaktor Dziennika Poznańskiego zaręczył nam, że jéj nie odebrał), — druga, mieszcząca obszerną ocenę sił zapewne także spłonęła w nieszczęsnym wypadku, który spotkał inne rękopisma. Zobaczmyż przecie czy z trzecią lepiéj nam się uda?

Przyznajemy się, że z uprzedzeniem i niedowierzaniem przyjęliśmy początkowo p. Sztengla i jego dramatyczne towarzystwo. Pleszewskie jest tak wymagające!... Nie możem téż bynajmniéj twierdzić, aby pierwsze przedstawienia wpłynąć były mogły korzystnie na sąd publiczności tutejszéj. Brak wystarczających sił słabego w swym składzie towarzystwa, a przedewszystkiém brak amanta i bohatera uniemożebniały początkowo przedstawienia sztuk większych. Komedyjki drobne i wodewile zapełniały widowiska, — wykonanie przytém nie zawsze dokładne, pochodzące ze zbyt szybkiego uczenia się ról nowych, raziło zbierającą się publiczność. To téż czy ta właśnie okoliczność, czy poboczne powody, małoduszne zarzuty, czy téż małomiejskie ploteczki z posłuchów doszłe a robiące z muchy wielbłąda, — nie umiemy zdać dokładnie sprawy, boć tłómaczenia się znajdą na wszystko, — dość, że abonament na miejsca stałe, z których p. Sztengel spodziewał się obfitego utrzymania przez choć kilka tygodni towarzystwa grającego, wypadł arcy... licho, ale przynajmniéj najgłówniejsze potrzeby zostały zapewnione. Mimo coraz lepszéj gry artystów, mimo przystąpienia nowych i dobrych sił, mimo staranności w wyborze sztuk i w tychże przygotowaniu i wykonaniu, drugi abonament się nie udał. Zwrócono znaczniejszą część biletów. Trzy po sobie następujące przedstawienia, — następnie czwarte i piąte dla braku widzów wypadły. Gdyby nie kilka benefisowych przedstawień, trzebaby się zapytać, gdzież się podziała publiczność tyle inteligentna Pleszewa i okolicy? Udział przemysłowców miasta Pleszewa mimo aż do minimum zniżonych cen był prawie żaden. Ten brak ciepła dla sztuki dramatycznéj Pleszewa i znacznéj części okolicy (z wyjątkami) chcielibyśmy radzi położyć na karb wojny, — złych czasów, — złego powietrza zimowego, — złych dróg itp, lecz zupełnie przemilczeć nie możem! Jeżeli które towarzystwo dramatyczne wędrujące, to właśnie towarzystwo p. Miłosza Sztengla, które mieliśmy sposobność poznania z najlepszych stron, zasłużyło sobie w Pleszewie na poszanowanie i większe uznanie. Minął i minąć musi ten czas, gdzie aktorów traktowano jako paryasów społeczeństwa. Dziś, gdzie sztuka dramatyczna uznaną jest jako jeden z środków podniesienia oświaty i ducha narodowego, — dziś, gdzie chcący zasługiwać na miano artysty dramatycznego, nie zaś tylko rzemieślnika scenicznego vulgo aktora, artystamusi być człowiekiem posiadającym i pewną naukę i stopień wyższy wykształcenia, dziś witamy artystki i artystów dramatycznych jako siostry nasze i braci naszych, pracujących w organizmie społeczeństwa, na innem niż my to możem czynić polu, ale w zawodzie dobrym równie, jak każdy inny.

W recenzyą sztuk (dotąd 26 przedstawień wieczornych) wdawać się nie będziemy, gdy i tak już obecny artykuł zbyt rozciągłą przybiera postać. Ograniczamy się więc tylko na ogólnikowych uwagach, oceniających siły dramatyczne towarzystwa p. Sztengla. Zaczynamy od pani Bolechowskiéj, która niezaprzeczenie pierwsze miejsce zajmuje w towarzystwie pana M. Sztengla. Naturalny jéj wdzięk zachwycił nas w roli Jadwigi w komedyjce „Zbudziło się w niéj serce“. Ta naiwna prostota młodziutkiéj panienki, nieznającéj nawet wyrazu: miłość, — tego pączka, który ojciec chroni przed przewrotnością świata, aż dopóki przypadek nie daje jéj poznać młodzieńca, do którego mimowolnie i jeszcze bezwiednie zabiło serduszko, była oddaną z taką dziewiczą naturalnością, że zdawało nam się, jakoby niepodobna było nie pokochać téj lubéj istotki...

Salonowe role, młodych mężatek mianowicie, które widzieć mieliśmy sposobność, z szczególnym powabem i dobrym téj artystce właściwym układem pani Bolechowska oddaje. A cóż to była za „Panna Mężatka“ w komedyi Korzeniowskiego. Nie kokieterya, ale wdzięczny pociąg serca Emili musiał zniewolić zimnego Adolfa, by po długiéj nareszcie kunktacyi złożyć serce długo trzymane na wodzy u stóp czarodziejki! — Żałujemy, że nie mogliśmy być przytomnymi „Ślubom Panieńskim“, w których pani Bolechowska oddała pierwszy raz Klarę, ale słyszeliśmy tylko pochlebne sądy. — Wielką położyła zasługę pani Bolechowska, wybierając na swój benefis: „Cud czyli Krakowiaków i Goralów“ J. N. Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego. Melodye przeszły w lud i stały się już ogólną własnością narodową. W tem też właśnie urok téj pierwszéj komedyo-opery polskiéj, że odtwarza nam te zdrowe i oryginalne nuty pieśni ludu naszego. Że wybór ten był trafny, dowodziła zebrana licznie nie tylko polska ale i niemiecka publiczność, która z zadowolnieniem i sztukę i grę artystów i artystek przyjęła. — Maléj nam się podobała pani B. w „Poczwarze.“ Nie będziem robić dyrektorowi p. Sztenglowi zarzutów za to przedstawienie, które tytułem i afiszem ściągnęło liczniejszą publiczność do teatru. Konstatujemy nawet wyraźnie, że publiczność grę pani Bolechowskiéj okrywała rzęsistemi oklaskami. Nam się wprawdzie, jako krytykowi nie podobała, konsekwentnie przeprowadzone, ale przeciwne pojęciu natury Poczwarki oddanie miękkie téj roli przed panią Bolechowską. Pani B., w któréj naturalném usposobieniu leży więcéj oddanie doli nieszczęśliwéj, przez świat zapoznanéj sieroty, wydatniéj tę strunę boleści serca. Ale to nie było to dzikie jeszcze, drwiące ze świata, który je odpycha, dziecko natury, — aż dopóki po rzuconéj jéj na wiejskiéj zabawie przed dziewczątka i chłopaków krwawéj obelżdze, gdy Landry stanął w jéj obronie, poznaje miłość a poznawszy, poznaje razem przyczyny dzielące ją od świata i ukochanego Landrego! Nie idzie przecież zatém, byśmy mieli sądzić, że pani Bolechowska powinnaby się cofnąć przed charakterystycznemi rolami. Jako Aniela w „Damach i Huzarach“ dowiodła nam pani Bolechowska, że i tę stronę śmiesznéj staréj panny z humorem pochwycić potrafi.

Mówiąc o przedstawieniu „Poczwarki“, naturalnym przebiegiem myśli przechodzim do pani Hennigowéj, która bardzo dobrze oddała „Matkę Fadet.“ W tym guście celuje pani Hennig. W „Młynarzu i Kominiarzu“ jako głucha, garbata stara, ale kochliwa babinka była wyborną. Nie wszędzie jednak, choć w Staréj Romantyczce pani H. z powszechném zadowolnieniem odegrała „Aldonę“ czuć, pochwalićbyśmy mogli wytrawnéj artystce tak czasami niepotrzebne rubaszne ruchy jak i głosu intonacyą. Właściwe pani Hennig dobitne kładzenie akcentu na ostatnią sylabę w miejscach, które chce oddać z przyciskiem jest przeciwne polskiemu językowi. Dla przykładu przytoczymy miejsce z Dam i Huzarów. Pani Hennig mówi: (Dyndalska do Majora. Akt II sc. 12.) Poczciwa dusza! Wreszcieć, on tak chiał a Wać Pan jak zechcesz, to żona będzie robiła, co jemu się podoba; wszystko zależy od układu.“ Takie akcentowanie razi ucho. A jednakże wcale to pożyteczna artystka — w towarzystwie i dalipan nie gorsza od innych, które widzieliśmy w tych samych rolach we większych teatrach.

Pani Chumańska, która od kilku dopiero tygodni wraz z p. Podwyszyńskim wzmocniła towarzystwo pana Sztengla, ujmującą choć drobną postacią, dźwięcznym śpiewem i grą stósowną tak w nadobnéj Zosi“ w Krakowiakach jak i Góralach, jak i zupełnie antypodowéj „Ogonowéj“ w Damach i Huzarach z korzystnéj nam się dała poznać strony.

Pani Grafczyńska (przed ślubem panna Włościborska, na afiszach figurująca do dnia ślubu jako panna Niedzielska) nie jest jeszcze skończoną artystką, przecież zadaje sobie pracę, czyni postępy i podobała się w kilku rolach publiczności.

Panna Hennig, która czasem w drobnych występuje rolach, jako „Fruzia“ w Damach i Huzarach, zawstydziłaby nie jednę bardziéj rutynowaną artystkę. Prawda, że zbytnia trzpiotowatość nie była odpowiednią kokieteryjności i filuteryjności panny służącéj i że dyganie przed majorem odbywało się za szybko, ale to taka drobna usterka, że możnaby ją pominąć. Żałujemy, że nieśmiałość z powierzchowności miléj pani Roger nie pozwala jéj nabrać większéj pewności siebie przy lampach scenicznych.

Sam p. Sztengel byłby, gdyby obok dyrektorskich zajęć miał czas wyuczać się ról, nie złym w salonowych. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę, że zanadto często kładzie ręce w kieszenie spodni, co przecież w przyzwoitym salonie dobrze wychowany człowiek nie czyni. Jako „Weresz“ karczmarz w Starym Piechurze p. Sztengel był wybornym, także w Majstrze i Czeladniku jako ex-Woźny Łykalski, również jako urlopnik Waśko w „Przybłądzie.“ Z pojęciem a nieprzesadném oddaniem roli „Barona Skulskiego“ w Emigrancie z Galicyi zgodzilibyśmy się.

Któż nie zna już w Poznańskiém p. Henniga? Toż to komik ludowy, ulubieniec publiczności. Zbyteczną przeto rzeczą dawać o nim ocenienie.

P. Podwyszyński, młody i wiele obiecujący artysta nie dawno do nas przybyły, gdyby miał silniejszy materyał w piersiach, mógłby stanąć kiedyś wysoko. Spokojna, czasem może zbyt spokojna gra, znamionuje pewność i staranność. „Kominiarczyk“ w Młynarzu i Kominiarzu od razu zdobył względy publiczności. Studenta w Krakowiakach i Góralach bez zarzutu grał. Majer w „Pannie Marata“ postać Korzeniowskiego ulubioną oddał spokojnie; Minor w fraszce z niemieckiego „Lekcye—Śpiewu“ był z werwą oddany.

P. Grafczyński w rolach żydów, starych żołnierzy' chłopów jest bardzo pożyteczny. „Kapelan“ w Damach i Huzarach klasyczne: „nie uchodzi nie uchodzi“ z komicznem namaszczeniem i dobrém cieniowaniem téj małéj ale wdzięcznéj roli, oddał.

Pan Roger, młody artysta, dla braku w towarzystwie właściwego amanta zmuszony brać na siebie role, mimo pracy, któréj zaprzeczyć nie można, sztywnym jest i monotonnym. Ożywia się pan Roger w wodewilach, gdzie właściwsze i wdzięczniejsze dla siebie znajduje pole.

Wspomnieć jeszcze wypada o panu Golosiewiczu, który dla ochoczności, z jaką przyjmuje wszelkie pomniejsze role i takowe nie źle oddaje (oprócz Nieznajomego w w Majstrze i Czeladniku, gdzie ani postawą ani głosem szlachetności nie wyrażał), zasługuje. by go nie pominąć.

Oby Pleszewa i okolicy publiczność, oceniając pracę towarzystwa p. Sztengla, zechciała choć na ostatnie już tylko kilka przed wyjazdem przedstawień, zgromadzić się licznie, aby artyści, którym dochody pleszewskie zaledwie na opędzenie pierwszych potrzeb życia dotąd starczyły, nabrali animuszu i opuścili Pleszew z miłém a nie gorzkiém wspomnieniem. Tem więcéj towarzystwo p. Sztengla zasługuje na uznanie ze strony publiczności, że biorąc udział w przedstawieniu amatorskiém 9 marca, na cele dobroczynne, ze swojéj strony robi poświęcenie z kilkawieczornych dochodów.

Ostatnie telegramy.

Urzędowe wiadomości wojskowe. Wersal, 3 marca. Jego cesarska i królewska Mość odbył dziś przed południem o 11 godzinie na Longchamps przegląd nad korpusem gwardyi, dywizyą gwardyi landwery, nad pułkiem grenadyerów króla i częściami artyleryi oblężniczéj i pionierów. W skutek wczorajszéj wymiany ratyfikacyi preliminaryów pokoju opuściły wojska nasze Paryż po dwudniowéj okupacyi w przebiegu dzisiejszego przedpołudnia. Głównie do traktatu otrzymała armia rozkaz cofnięcia się po za linią Sekwany.

von Podbielski.

Bordeaux, 3 marca. Zgromadzenie narodowe. Rząd przedkłada projekt do prawa, na mocy którego ma być mianowana komisya, mająca zbadać wszystkie od początku wojny zawarte finansowe kontrakty. Minister sprawiedliwości przedkłada dekret, znoszący zniesienie z urzędu kilku osób sądowych, zadekretowane przez pana Crémieux. — Panowie Rochefort i Raue Malon Tinidon złożyli swe mandaty protestując przeciw ustąpieniu Alzacyi. Pan Pyat nię złoży mandatu swego, nie przybędzie jednak do zgromadzenia narodowego dopóty, dopóki odwołaném nie zostanie ustąpienie Alzacyi.

Bordeaux, 3 marca. Rząd wydał rozporządzenie, aby uruchomiona gwardya narodowa rozpuszczoną została. Ma się to stać jak najprędzéj i o ile środki komunikacyjne na to zezwolą. — Pogrzeb p. Küss, mera Strassburga, odbył się dziś przy wielkim udziale. Wielu deputowanych, ministrów i znakomitości miasta brało udział w uroczystości pogrzebowéj.

Madryt, 2 marca. Król przyjmował dziś posła północno-niemieckiego barona Kanitza, notyfikującego przyjęcie godności cesarza niemieckiego przez króla pruskiego.

Monachium, 3 marca. Przy wyborach do parlamentu niemieckiego wybrany tu został baron Stauffenberg.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— * Wydział nauk historycznych i moralnych odbędzie dnia 6 marca o godzinie 6 w lokalu Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego posiedzenie, na którém pan Eulogiusz Zakrzewski odczyta kilka ustępów z obszerniejszego swego dzieła pod tytułem: Lechja, studyum etnograficzne.

Poznań, 4 marca 1871 r.

W. Wierzbiński,
sekret. wydziału.

Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 28 lutego 1871 r.

Aktywa:

1)	Brzęcząca moneta i w sztabach	tal. 105,331,000
2)	Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas pożyczkowych	„ 4,121,000
3)	Remanenta wekslowe	„ 84 991,000
4)	Remanenta lombardowe	„ 25,189,000
5)	Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa	„ 25,288,000

Pasywa:

6)	Banknoty w obiegu	tal. 195,691,000
7)	Kapitały depozytowe	„ 16,223,000
8)	Pretensye kas rządowych, instytutów i osób prywatnych włącznie z obrotem żyrowym	„ 609,000

Berlin, 28 lutego 1871.

Krol. pruskie główne dyrektoryum banku.

Dechend. Boese. Rotth. Gallenkamp. Herrmann.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 4 marca.

BAZAR. Pani Skoraszewska z Turska, pani Wilkoszewska z Magnuszewicz, hrabina Bnińska i Garczyński z Królestwa Polskiego, pani Grochowska z Miłosławia, Trąpczyński z Prochnowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Daubert z Gubeny, Schneider z Berlina.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Pani Moszczeńska z córką z Tarnowa.

HOTEL RZYMSKI. Hagen ze Środy, Bardt z Pawłowic, Otto Berlina.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— * **Mąka.** Berlin, 3 marca. Mąka pszenna pr. 100 kilo netto nr. 0 $10^{2}/_{3}$—$^{1}/_{12}$ tal., nr. 0 i 1 $9^{11}/_{12}$ — $^{7}/_{12}$ tal. rżana nr. 0 $8^{5}/_{12}$—$^{5}/_{24}$ tal., nr. 0 i 1 $8^{1}/_{2}$—$^{1}/_{12}$ tal. płac.

Poznań, 3 marca. Mąka pszenna nr. 0 i 1 $5^{3}/_{3}$—6 tal., mąka rżana nr. 0 i 1 $3^{5}/_{6}$—4 tal. płac. za cent. bez akcyzy.

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 4 marca.
Na giełdzie dzisiejszéj nie zawierano interesów.

Giełda berlińska, 3 marca.
Usposobienie giełdy było dziś stałe i ożywione.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa ($4^{1}/_{2}$%) 99 płac. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) $101^{1}/_{4}$ płac. Obl. pstwa ($4^{1}/_{2}$) $81^{1}/_{2}$ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 ($3^{1}/_{2}$%) $118^{1}/_{4}$ płac.

List. zastaw.: Zachod.-prusk. ($3^{1}/_{2}$%) $74^{1}/_{2}$ płac. dto (4%) $82^{1}/_{2}$ płac., dto ($4^{1}/_{2}$%) $89^{1}/_{4}$ płac. Pozn. nowe (4%) $85^{1}/_{2}$ płac. **List. rent.** Pozn. (4%) 87 żąd. Prusk. (4%) 87 płac.

Walory zagranicz.: Austr. rent. srbr. ($4^{1}/_{2}$%) $55^{7}/_{8}$ płac. Rent. papier. ($4^{1}/_{2}$%) $48^{1}/_{4}$ żąd. Losy z r. 1854 (4%) $72^{1}/_{2}$ płac. Losy kredyt. z r. 1858 $89^{7}/_{8}$ płac. Losy z r. 1860 (5%) $77^{3}/_{4}$ płac. Losy z r. 1864 (4%) 67 płacono. Rosyjska pożyczka prem. z r. 1864 (5%) $118^{3}/_{8}$ płac. Rosyjsk.-polsk. oblig. skarb. (4%) 70 płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92 płac. dto cząstki po 500 złp. (4%) $101^{3}/_{4}$ płacono. Polsk. listy zast. 3 em. w Pra. (4%) $70^{1}/_{2}$ płac. Listy likw. $58^{5}/_{8}$ płacono. Włoska poż. (5%) $54^{1}/_{2}$ płac. Rumuńska poż. (8%) $89^{1}/_{4}$ płac. Rumuńskie oblig. kolej. ($7^{1}/_{2}$%) $45^{1}/_{4}$—5 płac. Turecka pożycz. $41^{5}/_{8}$ płacono. Amer. poż. 6%) $97^{7}/_{8}$ płc. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. $134^{3}/_{8}$ płc. Gal.-Karóla Ludwik $101^{7}/_{8}$—$2^{1}/_{4}$ płac Austryacko Francusk $208^{3}/_{4}$—9—$8^{3}/_{4}$ płc. Warszaw.-wiedeńsk. $61^{7}/_{8}$ płc. Banki Kó. Austryackie kredyt. mob. $188^{1}/_{2}$—9 płacone Poznańs. prow. $104^{1}/_{4}$ żąd. Szląsk. stow. bank. (4%) $117^{5}/_{8}$ płac. Certyf. hip. Hübnera ($4^{1}/_{2}$%) 94 żąd. Hansem. ($4^{1}/_{2}$%) 91 płac. Henkel ($4^{1}/_{2}$%) — żąd. Meining. ($4^{1}/_{2}$%) — płac.

Kurs gotówki i zap. pien. Frdr. pruskie $113^{3}/_{4}$ płac. ldr. $111^{3}/_{8}$ płac., suwereny 6 24 płc., nap. 5. $11^{3}/_{4}$ płc., półimper 5. $16^{3}/_{4}$ płac., doll. 1. 12 płac. Złota w sztabach funt. celny $464^{1}/_{2}$ płac. Srebra funt. celny 29. 26 płac. Zagraniczne bankn. $99^{4}/_{8}$ płacono. Austr.-bankn. $81^{13}/_{16}$ płac. Rosyjsk. bankn. 80 płac. — **Dyskonto bankowe** 5

Giełda wrocławska 3 marca.

Koniczyna czerwona: wyżéj, poślednia 13—$14^{1}/_{2}$, średnia 15—$16^{1}/_{2}$, piękna $17^{1}/_{2}$—19, wysoko piękna — tal. Koniczyna biała: bez zmiany; poślednia 14—17 tal., średnia 18—20, piękna 21—22, wysoko piękna $22^{1}/_{2}$—$23^{1}/_{2}$ tal. Żyto per 2000 funt. niżéj; na marzec i marzec-kwiecień $52^{1}/_{4}$ żądano, kwiecień-maj $52^{1}/_{2}$ płac., maj-czerwiec $53^{1}/_{2}$ żądano, czerwiec-lipiec $54^{1}/_{2}$ tal. płacono i żądano lipiec-sierpień $54^{1}/_{2}$—$^{1}/_{4}$ tal płacono. Pszenica na marzec 73 tal. żądano. Jęczmień na marzec $46^{1}/_{2}$ tal. żądano. Owies na marzec 47 tal. żądano, kwiecień-maj —, maj czerwiec—, tal. Rzep na marzec 125 tal. żądano. Oléj rzepiowy bez handlu; w miejscu 14 tal. żądano, na marzec i marzec-kwiecień $13^{1}/_{6}$, kwiecień-maj 14 tal. żądano. Okowita spokojniéj; w miejscu $15^{1}/_{6}$ tal. żąd. $14^{11}/_{12}$ płacono, na marzec $15^{1}/_{2}$ płacono, marzec-kwiecień —, kwiecień-maj za 100 litrów pér 100% $17^{4}/_{10}$, maj-czerwiec $17^{6}/_{10}$ żądano, czerwiec-lipiec $17^{9}/_{10}$ żądano i płacono, lipiec-sierpień $18^{1}/_{2}$ tal. żądano.

Na targu		W srebrn. za szefel pruski piękn.	śr.	pośled.	W tal. sgr. i fen. po 200 funt. celnych = 10 kilogramów. piękna tal	sg	fn.	średnia tal	sg.	fn.	pośled. tal	sg
Postanowien. komis. polic.	Pszenica biała	92—94	87	79—84	7	14	—	6	27	—	6	20
	„ żółta	90—92	88	79—83	7	9	—	6	20	—	6	17
	Żyto	65—66	63	60—61	5	7	—	5	—	—	4	25
	Jęczmień	52—55	49	43—45	4	29	—	4	13	—	4	2
	Owies	34—35	32	30—31	4	20		4	8	—	4	4
	Groch	70—74	67	62—65	5	14	—	4	29	—	4	24

		w śgr. za 250 funt. brut. sgr.	sgr.	sgr.
Postanowienia kom. ban	Rzep	268	— 256	— 236
	Rzepik zimowy	256	— 244	— 228
	Rzepik latowy	238	— 228	— 208
	Siemię lniane	200	— 190	— 175

KORESPONDENCYA REDAKCYI.

— * Panu Pepińskiemu w Rossoczycy: Inserat nadesłany nie może być zamieszczony. Dwa talary, któreś nań otrzymali, mogą być odebrane w redakcyi naszego pisma. Przy téj sposobności oświadczamy, że żadnych inseratów wymierzonych przeciwko osobistościom zamieszczać nadal nie pozwolimy i że inserat z dwoma pytaniami, zamieszczony w nrze 51 Dz., dostał się w łamy naszego pisma bez naszéj wiadomości

Miejska szkoła średnia.
Od poniedziałku rozpoczynają się znowu lekcye we wszystkich klasach dla chłopców. Klasy dla dziewcząt muszą jeszcze być przez kilka dni zamknięte. (1098)
Hielscher.

Chorych przyjmuję od godz. 2—4. Ubogich leczę bezpłatnie. (1068.)
Dr. Batkowski,
Plac Wilhelmowski No. 16.

Wielka Aukcya.
We **Wrześni** odbędzie się w **środę** dnia 8 marca t. r. od godziny 9 i w dniach następnych **wyprzedaż towarów łokc.** do masy konkursowéj Isidora Goldschmidta (Jetta) należących i to w drodze aukcyi za natychmiastową zapłatę.
Rakowski,
(1093) zawiadowca massy.

Materye na suknie, morowe fartuchy, haftowane, wstawki, garnitury, czepeczki negiżowe, haftowane batystowe chusteczki, rogówki, wstążki aksamitne, szarfy, franki poleca bardzo tanio (.842)
M. I. Guttmann,
Szeroka ul. 7.

Świeża przesyłka
Hoffa
wyskoku słodowego
nadeszła u **Braci Plessner**
(1090) Rynek 91.

Różne gatunki płótna
na bieliznę jako też na koszule. Bieliznę gotową, stołowiznę w każdym rodzaju i różne wyroby negliżowe; kołdry pikowe i watowane poleca po umiarkowanych cenach (574),
F. W. Mewes,
Stary Rynek 67.

Przybory kościelne wszelkiego rodzaju,
Gotowe ornaty, kapy, stuły itd.,
Kobierce kościelne,
Bieliznę kościelną,
poleca w największym doborze po najtańszych cenach (1048),
Robert Schmidt,
(dawn. Antoni Schmidt),
Poznań, Rynek No. 63.

Nakładem Ludwika Merzbacha w Poznaniu wyszło i jest do nabycia
Urodzenie.
Dramat w 3 aktach z prologiem.
(Śpiew) z muzyką M. Zawadzkiego.)
Cena 22 sgr. 6 fen.

Nakładem księgarni **Ludw. Merzbacha** w Poznaniu wyszła i jest do nabycia po wszystkich księgarniach:
KAZIMIRA.
Powieść.
W roku 1863
przez
Paulinę z L. Wilkońską.
2 tomy. 2 tal.

Walne zebranie Tow. roln. powiatów pleszewskiego i odolanowskiego odbędzie się w Ostrowie dnia **13 marca** r. b. o godzinie 2 po południu. O liczny udział uprasza
Dyrekcya. [1032.]

Łososia, węgorza mar. i wędzonego, minogi elbl. i kawior astr. poleca (1102)
T. Luziński.

Długie buty do wody mocne i trwałe poleca
akże przyjmuje **gumowe kalosze** do reparacyi
St. Dąbrowski,
(1108) Wilhelmowska ulica No. 18.

W średnim wieku mężczyzna obeznany dokładnie z rachunkowością i prowadzeniem rejestrów gospodarczych poszukuje miejsce **kasyera** lub pisarza. Bliższa wiad. A. B. poste restante Poznań. (1107)

Biegłe **szwaczki** znajdą przy dobréj płacy trwałe zatrudnienie (1106)
B. Levy, Wroniecka ul. 10.

Ucznia z odpowiedniemi wiadomościami szkólnemi poszukuje handel płócien i towarów modnych
W. Kukulińskiego i Sp.
(986.) w Poznaniu.

Dla handlu cukrów, czekolady, herbaty i łakoci poszukuję **ucznia**, któryby był biegły w języku niemieckim. (1101),
S. Sobeski.

Poszukuje się mleka.
Dla sklepu mlecznego poszukuje się 60 do 100 kwart mleka dziennie, bliższe szczegóły przez biuro stręczeń przy św. Marcinie 23 (sklep mleka). (1099)

Ucznia poszukuje **Nowicki i Rynastel** fabryka pozłacania. (1104)

Uprawniony do pensyi emerytalnéj **strzelec klasy** A. 1, inwalida z r. 18 6, dotąd zatrudniony w lesie hercyńskim, poszukuje stanowiska leśniczego. Łaskawe oferty sub **S. O. 2.** uprasza się przez **ekspedycyą anonsów Karóla Schüssler** w Hanowerze. (1092)

Wychodźców do Ameryki
wyprawia **tanio** parowcami i okrętami żaglowemi i bezpłatnych udziela objaśnień kapitan okrętowy **C. Behmer,** w Berlinie Rüdersdorferstrasse 17. (357)

Tylko co wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach:
Księdza profesora dra Respądka,
proboszcza w Poniecu
Ojczyzna
ze
stanowiska chrześciańskiego.
Drezno.
Druk **J. I. Kraszewskiego.**
W Sobótce No. VII czytamy o nim:
„Bez pochlebstwa, nie wahamy się powiedzieć, że pod względem logiki pisarskiéj, natchnienia, piękności stylu, czystości języka—dawnośmy nic tak pięknego, tak doskonałego nie spotkali. Mała ta książeczka większą ma wartość niż nie jedno wielotomowe dzieło. [924.]

Lombard Podgórna ul. No 14
!Pieniądze!
dają się na zastawy wszelkiego rodzaju i **najwyższe pożyczki** udzielają się na nie w **lombardzie Józefa Warszawskiego Podgórna ulica No 14.**
Zastawy chronią się jak najstaranniéj przed uszkodzeniem a futra i rzeczy zimowe przed molami. [1088]

Losy loteryjne: $^{1}/_{4}$ 12 tal. (oryginalne) $^{1}/_{8}$ 6 tal., $^{1}/_{16}$ 3 tal., $^{1}/_{32}$ $1^{1}/_{2}$ tal. rozsyła **L. G. Ozański,** Berlin, Jannowitzbrücke 2. [993.]

Frankfurtska loterya.
Ciągnienie IV klasy 8 marca rb. Wygrana główna ***20,000 fl.*** Losy do téj klasy można u mnie do 7 marca r. do 12 godziny w południe wykupić. (1074)
Zamówione nowe losy muszą także do 7 marca być odebrane.
Nowy kantor loteryjny
S. Litthauer.
Wilhelmows i plac No. 17.

Do król. pruskiéj loteryi państwowéj.
Ciągnienie trzeciéj klasy dnia 7 marca
sprzedaje i rozsyła **losy udziałowe** $^{1}/_{1}$ 57 tal., $^{1}/_{2}$ $28^{1}/_{2}$ tal., $^{1}/_{4}$ $14^{1}/_{4}$ tal., $^{1}/_{8}$ $7^{1}/_{4}$ tal., $^{1}/_{16}$ $3^{3}/_{4}$ tal., $^{1}/_{32}$ 2 tal., $^{1}/_{64}$ tal.,
za awansem pocztowym lub przesłaniem pieniędzy (.772)
handel papierów państwowych Max Mayer
Berlin, Leipzigerstr. 94.
Pierwszy i najstarszy interes loteryjny Prus, założony 1855 r.

Dla farbierni i chemicznéj pralni W. Spindlera w Berlinie
przyjmują rzeczy panowie [1103].
Izydor Busch, Sapieżyński plac No. 2 i
J. Cohn, Rynek No. 85.

Handel mój nasion
przeniósłem na czas wylewu Warty do fabryki mebli pp. Kronthal i Bittmann przy Działowym placu i proszę mnie tam zaszczycać łaskawemi zleceniami. Cenniki przesyłam na łaskawe żądania franco i bezpłatnie. (1059).
A. Krause,
ogrodnik artyst. i handl.

2 miliony 500,000 sztuk cierni białych
na żywe płoty, tysiąc po $1^{1}/_{2}$, 3, 4, 5, 6, 8 tal.
Najnowszy mój cennik, obejmujący krótkie przedstawienie postępowania przy zakładaniu żywego płota z cierni, jest na żądanie bezpłatnie na usługi. (.1089)
Wrocław, Kl. Kletschkau No 2
Guidon von Drabizius.

Zarząd
starego prusk. Towarzystwa ubezpieczeń od gradobicia
chce dla rozszerzenia swego działania utworzyć w każdém **mieście powiatowém** W. Ks. Poznańskiego **ajenturę główną.** Zgłoszenia o ajentury do stósownych również miast uwzględniają się także. Zgłoszenia pod lit. **V. A. 396** ekspedyuje ekspedycya anonsów **Haasenstein i Vogler** w Wrocławiu. (945),

Lejarnia żelaza i fabryka machin
Rühl & Brosowsky
Frankfurt n. O. (dworzec)
poleca się do zakładania (.585)
fabryk i cukrowni, gorzelni, browarów, cegielni, młynów parowych i tartaków.
Kosztorysy i rysunki bezpłatnie i franko.

Po odpowiednio czasowi tanich cenach poleca:
mocne drzewa do parków i alei,
angielskie drzewka, ozdobne i płaczące drzewa w 100 gatunkach, drzewka różowe, francuskie karłowate i wysokopienne drzewa owocowe najlepszych gatunków, najrychlejsze gatunki win, drzewa owocowe, jagodowe i krzaki około 100 łokci bukszpanu, flance białéj olchy, ciernie i ligustrum do żywych płotów, **najlepsze angielskie olbrzymie flance szparagowe** kanny i georginie itd. itd.
Zakłady ogrodowe, rysunki i kosztorysy przyjmuje do wykonania
R. Schönthier'a ogrodnictwo handlowe,
Wrocław. Sternstrasse No. 2. (1084)

Północno-niemieckie
Towarzystwo importowe
Wilh. Ed. Janssen i Spółka następcy
Wilhelmowski plac No 10 otrzymało znaczną przesyłkę prawdziwych importowanych cygar hawańskich najnowszego żniwa najwyborniejszéj jakości i poleca takowe po cenie jak najtańszéj. Daléj z ulubionych (1086)
po 20 tal. { Cabannas, El. Pino, El. Orden, Henry Clay, Preciosa } po 20 tal.
najwyborniejszéj jakości i delikatnego aromatu otrzymało również nowe przesyłki jako też prawdziwe cygarety La Ferme we wszystkich gatunkach po cenach fabrycznych.!

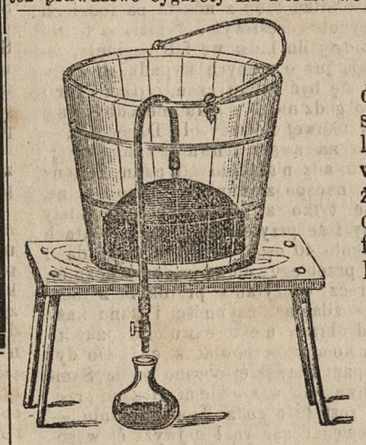

Filtry z węgli
do czyszczenia najgorszéj wody, jakie dostawiamy na rozkaz wojskowego wydziału lekarskiego król. pruskiego ministerstwa wojny dla armii niemieckiéj ofiarujemy do użycia w domowych gospodarstwach, gospodarstwach wiejskich, domach dla chorych, fabrykach itd. (1085),
Fabryka plastycznego węgla w Berlinie
(H. Lorenz i Th. Vette) Engelufer 15.
Illustrowane cenniki bezpłatnie.
Skład u
A. Kluga junior,
Wilhelmowski plac 4.

Hamburgsko-ameryk. akcyjne Tow. pakietowe.
Bezpośrednia **żegluga parowców pocztowych** pomiędzy
Hamburgiem a Nowym Jorkiem
za pomocą parowców pocztowych
Thuringia, środa 8 marca
Sycylia, środa 15 marca
Allemania, środa 22 marca
z rana
Cimbria, środa 29 marca
Westphalia, środa 5 kwietn.
Holsatia, środa 12 kwietnia
z rana
Cena podróży: kajuta pierwsza **165 tal.** w pr. kur., druga kajuta **100 tal.** w prusk. kur., międzypokład **55 tal.** w pr. kur.
Fracht L. 2. — za 40 hamb. stóp kubicznych z 15 pct. primage, za zwykłe przedmioty wedle umowy. (943).
Porto listowe z Stanów Zjednoczonych i do nich 3 sgr. Listy oznaczać należy „**per Hamburger Dampfschiff.**"
Z Hamburga via Hawana do Nowego Orleanu
parowiec **Germania** (nowy) kapitan **Hebich,** w **sob tę 25 marca.**
Cena podróży: pierwsza kajuta **180** tal. w pr. kur., międzypokład **55** tal. w pr. kur
Fracht: £ 2. 10 sh. za 40 hamb. stop kubicz. z 15% primage, za ord ładunki według ugody.
Nowa linia parowców
Między Hamburgiem a Indyami Zachodniemi
via **Grimsby** i ewent. później **Havre,**
do St. **Thomas, La Guayra, Puerto Cabello, Curaçao, Colon, Santa Marta, Sabanilla** i z **Colon (Aspinwall)** z połączeniem via **Panama**
do wszystkich portów Oceanu Spokojnego
i via San Francisco do **Japonii i Chin**
otworzoną zostanie dnia **24 marca** rb. a nadal dnia **24 każd. mies.** parowiec jeden Towarzystwa wyprawionym zostanie; naprzód
parowiec **Borussia,** kapt. **Stahl** dnia **24 marca,**
„ **Bavaria,** „ **Kühlewein, 24 kwietnia,**
„ **Teutonia,** „ **Milo** dnia **24 maja.**
Prospekty, obejmujące szczegółowy plan jazdy i wszystkie bliższe warunki, jako też taryfy wychodzących i wchodzących rat frachtowych wydawane będą od dn. 20 lutego rb.
Bliższe szczegóły u maklarza okrętowego
August Bolten, następ. wdowy Millera, Hamburg,
jako też u upełnomocnionego na Prusy do zawierania układów podróży dla wzwyż wymienionych okrętów i koncesyonowanego przedsiębiorcy emigracyjnego
L. von Trützschler w Berlinie, Invalidenstrasse 67,
i u specyalnych ajentów dla **Poznania** i okolicy
w Poznaniu **L. Kletschoff,** Kramarska ulic 1,
„ **Fabian Charig** w firmie „Nathan Charig",
w Kempnie **Salomon Eisner.**

Polka z dobrem wychowaniem, muzykalna, mówiąca poprawnie ojczystym językiem, szukuje miejsca ***Bony*** lub do zarządu domu od 1 kwietnia rb. Zgłoszenia pod adr. L. Z. 28 poste restante Poznań. (11

Coś nader wybornego do gospodarstwa domowego pod względem parowego **syropu** ze soku gron i owoców po tanich cenach poleca (1087)
handel syropów
Ś. Wojciech 48.

Opróżniona posada **Organisty** przy tutejszym kościele parafialnym św. Wojciecha ma być zajętą od dnia 1 kwietnia rb. Kandydaci dobrze obeznani z muzyką choralną i figularną winni się zgłosić osobiście do ks. Proboszcza Bażyńskiego i na jego ręce złożyć dowody świadczące o ich uzdolnieniu i prowadzeniu moralném. (1100)

Kartofle
czerwone i białe kupuje na wszystkich dworcach kolei żelaznéj (108
J. Jolowicz,
W. Garbary 28.

Składy me **drzewa wol**
od wody (1105
Wdowa B. Kantorowic
handel drzewa budowlowe i porządkowego.

Dom. **Kłoda** pod **Ry**
dzyną ma na sprzedaż z powodu oddania dzierżawy nowo urządzony od $2^{1}/_{2}$ lat w użyc będący aparat gorzelniczy (Pistoryusza) wraz z nowemi kadziami dębowemi, machiną parową o sześciu (8) koni, kotłem parow i innemi przynależytościami wszystko bardzo dobrze zach wane. (1096)

W Mokronosie pod Koźminem, w pobliżu Krotoszyńskim, ma być wybudowany ***nowy kościół.***
W tym celu wyznacza się termin de nus licytacyi na dzień (105
28 marca rb.
o godzinie 10 przed południem w mie Rysunek i kosztorys są każdego czasu przejrzenia na probostwie.

W poniedziałek w Towarzyst Przemysłowem **prelekcy** Wiktora Hłaski. (110
Dyrekcya.

Ogłoszenia gospodarskie itd.

W wieś, mającą 700 morgów ro głości dobréj ziemi, z kompletn inwentarzem żywym i martwym, mili od dworca kolei oddalona, z wolnéj ręki pod korzystnemi runkami do sprzedania. Bliższa domość sub W. Z. poste rest Trzemeszno. (106

W Dom. **Miedzychód** Śremem stanowią następujące rz we ogiery:
1. **Don,** skarogniady, pełen angielskiéj;
2. **Gernot,** biały z Trakeń go zarodu. (109

20 centnarów żółtéj niczyny (trifolium procumbens fenklee) jest tanio na sprzeda **Oporzynie** p. Margonin, list [1051.]

Dom. **Kołaczków** pod Bo kowem (najbliższa stacya poc Września lub Miłosław) ma na s daż:
24 szt. opasow. wo
300 szt. tuczn. skopó

W poniedziałek rano dnia 6 b. m. przybędę znowu do hotelu Keilera z wielkim transportem **krów i cieląt z lęgu kiego.**
W. Hamann, handlarz by

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.

Naszą nowo otworzoną
Piwiarnią i Winiarnią
połączoną z
kuchnią
polecamy Sz. Publiczności.
Liedke i Kurowski,
(1019),
w domu Tellusa Berlińska ulica 14.